Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Wydanie C

Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:

Władze austriackie pogwałciły uchwały poczdamskie

Nr. 85 — (756) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. środa, 26 marca 1947 r. Rok V.

Z obrad zastępców

Dyskusja w sprawie aktywów niemieckich w Austrii

MOSKWA, 25. 3. (PAP) W poniedziałek rano odbyło się posiedzenie zastępców ministrów do spraw Austrii jak również zebranie komisji redakcyjnej zastępców ministrów do spraw Niemiec.

Najbardziej spornym punktem jest nadal sprawa definicji tych aktywów austriackich, które mają być uważane za mienie niemieckie i z tego tytułu mają się stać własnością narodów okupujących Austrię z tytułu odszkodowań.

Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja pragną traktować jako mienie niemieckie w Austrii tylko to mienie, które pozostawało w rękach Niemców przed Anschlussem, jak również przedsiębiorstwa utworzone po Anschlussie z udziałem kapitałów niemieckich na potrzeby wojenne Niemiec. Związek Radziecki pragnie dodać do tej listy mienie, które należało poprzednio bądź do Austraków bądź też do neutralnych lub do obywateli Narodów Zjednoczonych, a które po Anschlussie zostało przeniesione na terytorium Niemiec drogą regularnej transakcji handlowej, nie zaś drogą „bezpośredniego przymusu". Rozbieżność zarysowała się zwłaszcza co do interpretacji tego terminu — bezpośredni przymus.

Na tymże posiedzeniu delegat radziecki wykazywał, że Jugosławii należy zezwolić na ponowne przedstawienie swych roszczeń reparacyjnych wobec Austrii. Wnioskowi temu przeciwstawili się delegaci Wielkiej Brytanii i USA.

Następnie delegacja francuska poparta przez delegację radziecką wypowiedziała się za obciążeniem Austrii odpowiedzialnością za walutę sojuszniczą wydaną od początku okupacji, a mającą pozostać w obiegu również po wycofaniu wojsk alianckich.

Wielka Brytania, Francja i Zw. Radziecki wysunęły propozycję na podstawie której Austria miałaby, wyrzec się wszystkich swych roszczeń wobec Niemiec i obywateli niemieckich z wyjątkiem tych, które wyłoniły się przed Anschlussem. Propozycji tej przeciwstawiła się jednak delegacja amerykańska, motywując to stanowisko faktem nieosiągnięcia porozumienia w sprawie zwrotu Austrii zrabowanego jej mienia. Stany Zjednoczone uważają, że Austria powinna zrzec się pretensyj powstałych nie przed Anschlussem, lecz z chwilą rozpoczęcia wojny.

Kampania wyborcza do władz Związków Zawodowych

Kampania wyborcza do instancji związków zawodowych, która rozpoczęła się obecnie na terenie całej Polski, jest akcją o olbrzymim znaczeniu. Nie tylko dlatego, że w wyniku wyborów powstaną na terenie całego ruchu zawodowego nowe instancje, ale przede wszystkim dlatego, że akcja ta jest potężną kampanią polityczną, w której weźmie udział około 2 mil. robotników i pracowników umysłowych. Po to, by odegrała ona poważną rolę w życiu mas pracujących, trzeba, by przeszła pod znakiem zbliżenia w łonie klasy robotniczej, wzmocnienia jednolitego frontu, zacieśnienia więzów współpracy obu bratnich partii robotniczych. Kampania wyborcza musi przejść pod hasłem zjednoczenia całej klasy robotniczej wokół zadań, jakie stoją przed ruchem zawodowym: regulacji płac, walki z podwyżką cen, podniesienia wydajności pracy przez jej ochronę i racjonalizację, walki o podniesienie produkcji i dyscyplinę pracy, o wykonanie zadań pierwszego roku planu trzyletniego, przeciwstawienia się marnotrawstwu i biurokratyzmowi. Chodzi o to, by w toku kampanii wyborczej pójść z tymi hasłami do najszerszych mas pracujących i wychować je w duchu przywiązania do demokracji ludowej i do wspólnej sprawy klasy robotniczej.

Osiągnąć ten cel można jedynie przy wspólnym, uzgodnionym sposobie działania obu wielkich odłamów ruchu robotniczego, poprzez zacieśnienie jednolitego frontu w toku kampanii wyborczej.

Toteż jednym z centralnych zadań tej kampanii jest wytworzenie ducha współpracy i jedności obu partii, stworzenia atmosfery, w której dokonywać się będzie dalsze jednoczenie mas pracujących na gruncie wspólnych interesów.

Polska Partia Robotnicza dąży do tego, by akcja wyborcza odbyła się w takiej właśnie atmosferze współpracy, by powstałe w wyniku wyborów instancje stanowiły naprawdę autorytatywną reprezentację wszystkich robotników. Dlatego jesteśmy przeciwni wykorzystywaniu kampanii wyborczej dla jakiejś walki wewnętrznej pomiędzy peperowcami i pepesowcami oraz bezpartyjnymi, albo jakiemukolwiek dążeniu do majoryzacji przy supremacji. Wprost przeciwnie, chcemy, by w wyniku przeprowadzonych w duchu wzajemnego zrozumienia, kompromisu i zgody wyborów powstały takie zarządy, które by stanowiły prawdziwe odzwierciedlenie dążenia do jedności i wspólnej walki wszystkich robotników. Nie to bowiem jest ważne, która partia będzie miała więcej członków w tym lub innym zarządzie, a to, czy powstały zarząd będzie wynikiem jedności czy skłócenia, wykładnikiem siły, czy słabości klasy robotniczej. Żadne zwycięstwo którejkolwiek z partii robotniczych w tych wyborach, jeżeli zostanie osiągnięte w walce z drugą partią, nie da tyle, co zgodnie przeprowadzone wybory, w których zamiast rywalizacji i konkurencji, nastąpi dalsze zbliżenie.

Dlatego jest rzeczą wprost pierwszorzędnej wagi, by wbrew przejawiającym się gdzieniegdzie tendencjom do przekształcenia wyborów w walkę przeciwstawnych list PPR i PPS i do skłócenia obu partii w toku kampanii wyborczej — w wyborach były wystawione wspólne listy, uzgodnione przez obie partie robotnicze i bezpartyjnych. Dlatego trzeba, by na tych listach, obok peperowców i pepesowców byli bezpartyjni, były kobiety i młodzież. Tylko tak wybrane zarządy będą naprawdę reprezentować całą załogę, będą się cieszyć jej zaufaniem, potrafią pociągnąć wszystkich robotników do walki z trudnościami, z którymi borykamy się dotąd, do walki o te zadania, które na każdym zakładzie pracy stoją przed całą załogą.

Tylko tak przeprowadzona kampania wyborcza, bez walki wewnętrznej, bez rywalizacji list, wzmocni siły klasy robotniczej, zjednoczy je jeszcze bardziej i pozwoli szybciej pójść naprzód w walce o słuszne cele mas pracujących, o zbudowanie **Polski Ludowej.**

Komitet Koordynacyjny rozpatrzył kwestie

uzgodnione przez Wielką Czwórkę

MOSKWA, 25. 3. (obsł. wł.). Dnia 24 marca odbyło się posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego, którego zadaniem jest podsumować wnioski, przedstawione Ministrom Spraw Zagranicznych, w związku z omawianiem sprawozdania Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec. Komitet Koordynacyjny został ukonstytuowany na zlecenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i winien on w pierwszym rzędzie ustalić, w jakich kwestiach osiągnięto porozumienie a w jakich istnieją jeszcze różnice zdań. **Na pierwszym posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego przewodniczył delegat ZSRR w Komitecie wiceminister Wyszyński.** Obecni byli jako delegat USA gen. Clay, jako delegat W. Brytanii gen. Robertson, jako delegat Francji K. Anson. **Na swym pierwszym posiedzeniu Komitet rozpatrzył kwestie uzgodnione przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych w związku z dyskusją nad sprawozdaniem Sojuszniczej Rady Kontroli w sprawie demilitaryzacji, denazifikacji, demokratyzacji i terytorialnej reorganizacji Niemiec.**

Wyjazd delegacji austriackiej do Moskwy

WIEDEŃ, 25. 3. (obsł. wł.) Wczoraj **wyjechała do Moskwy delegacja rządu austriackiego zaproszona przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych dla przedstawienia swego stanowiska w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.**

Nowe propozycje Marshalla

MOSKWA, 25. 3. (obsł. wł.). Amerykański sekretarz stanu Marshall rozesłał dzisiaj nowe propozycje amerykańskie w sprawie Niemiec. **Nowe propozycje amerykańskie zmierzają do ograniczenia do minimum sił okupacyjnych w Niemczech w terminie do czerwca b. r.** Sekretarz Marshall zaproponował również, aby konstytucje poszczególnych niemieckich państw federacyjnych zawierały odpowiednie gwarancje podstawowych swobód obywatelskich i deklaracje praw człowieka.

Polska Misja Wojskowa w Berlinie otrzymała

odpowiedź na notę w sprawie zwrotu mienia polskiego

BERLIN, 25. 3. PAP. **Polska Misja Wojskowa w Berlinie** otrzymała odpowiedź z wydziału brytyjskiego Sojuszniczej Rady Kontroli na notę w sprawie zwrotu mienia polskiego, skierowaną jeszcze dnia 27 grudnia ub roku W odpowiedzi na żądanie Polski zwrotu zrabowanego przez Niemców mienia, znajdującego się jeszcze w strefie brytyjskiej zakomunikowano, że roszczenia Polski są odpowiednio badane, i że część dotychczas odnalezionych maszyn została już Polsce zwrócona. Co do żądań Polski w sprawie towarzystwa **„Karpaty", zostały** one skierowane do głównodowodzącego brytyjskiej strefy okupacyjnej. Część maszyn, mianowicie 325 motorów, 279 części instalacyjnych, jak wynika z odpowiedzi brytyjskiej zostało już zwróconych, jednak bardzo jeszcze wiele maszyn i części znajduje się w dalszym ciągu na terenie Niemiec w strefie brytyjskiej, gdzie przeprowadza się jeszcze dochodzenia w sprawie pozostałych roszczeń Polski.

Podobnie przedstawia się sprawa zwrotu zakładów Hermana Goeringa, co do których wpłynęło żądanie Polski zawarte w 6 tysiącach pozycji, z czego zwrócono dotychczas 715 pozycji. Co do reszty trwają jeszcze dochodzenia.

W odpowiedzi na oświadczenie polskie, że złożono dokumenty dotyczące polskich roszczeń rewindykacyjnych w strefie brytyjskiej w ręce niemieckie, zostało wyjaśnione ze strony angielskiej, że dokumenty polskie znajdują się istotnie w posiadaniu organizacji Abwicklugstelle von Werkgruppen GG, która została stworzona w czasie okupacji Polski przez Niemców w celu przejęcia i wywozu zarekwirowanego mienia. Organizacja ta pracuje w strefie brytyjskiej Niemiec i pozostaje od listopada 1945 r. pod kontrolą brytyjską.

„Treuhaenderem" mianowano Huberta Lahna. Hubert Lahn w czasie okupacji zajmował się odstawianiem zrabowanego w Polsce mienia do Niemiec. Magazyny porabowane Polsce gromadzone są w miejscowości **Salzgitter,** gdzie usiłuje się ustalić ich pochodzenie.

Z frontu powodziowego

Rząd śpieszy z pomocą ofiarom powodzi

Groźne rozmiary powodzi w całym kraju

WARSZAWA, 25. 3. Wisła ruszyła na całej długości. Powyżej Warszawy woda opada. Warszawie nie grozi niebezpieczeństwo. Miasta przy ujściu Wisły zagrożone. Pod Gańskiem woda zniszczyła 2 izbice mostu drogowego. W Tczewie runął niedawno odbudowany most drogowy. Poważna sytuacja panuje powyżej Warszawy pod Zakroczymem, gdzie woda przerwała wał ochronny. ¾ miasta Nowy Dwór znajduje się pod wodą.

Władze kolejowe wysłały pociągi ratunkowe celem ratowania ludności, pozbawionej dachu nad głową. Władze państwowe prowadzą usilną akcję ratowniczą przy udziale wojska organizacji społecznych i młodzieży. Na miejsce katastrofy Dyrekcja Dróg Wodnych wysłała cały rozporządzalny materiał ludzki, sprzęt i samochody. CAŁY APARAT ORGANIZACYJNY JEST CZYNNY BEZ PRZERWY OD PIĄTKU UB. TYGODNIA. Poza tym władze wezwały robotników i młodzież harcerską, aby zgłosiła się do akcji ratowniczej.

Władze kolejowe przesłały do Nowego Dworu dwa pociągi po 50 wagonów, celem przewiezienia 5 tys. ludzi z zalanych terenów. Woda z Wisły przelała się na teren Puszczy Kampinoskiej, gdzie akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Są ofiary w ludziach.

Na dolnej Wiśle zatory lodowe spływają w stronę morza. Poniżej Torunia woda przesiąkła przez wały ochronne, powodując zagrożenie Niziny Toruńskiej. Na Odrze lody powoli ruszają, ale na odcinku od Kostrzynia do Szczecina lód stoi. Rzeki Bug i Narew stoją. Rzeka Brda ruszyła.

Według komunikatu warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego w Pruszkowie, klęska powodzi dotknęła województwo warszawskie a szczególnie powiat warszawski i sochaczewski.

Setki kilometrów kwadratowych obszaru znajduje się pod wodą. Nurt wody zniósł wiele miejscowości. 50 tys. ludzi znajduje się bez dachu nad głową. Są liczne ofiary w ludziach. Wojsko i Komitet Przeciw-Powodziowy walczą bohatersko z żywiołem.

WARSZAWA, 25. 3. (obsł. wł.) **Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut odbył dziś wzdłuż Wisły inspekcję najbardziej dotkniętych powodzią terenów. — Prezydentowi towarzyszył Premier Cyrankiewicz, minister pracy i opieki społecznej Rusinek, wiceminister spraw wojskowych gen. Spychalski oraz gen. Połynin.**

W związku z sytuacją powodziową w dorzeczu Wisły, Warty i Odry, przybierającą rozmiary wielkiej katastrofy, Prezydium Rady Ministrów na specjalnym posiedzeniu w dniu dzisiejszym powołało nadzwyczajną komisję rządową pomocy dla ofiar powodzi. W skład tej komisji wchodzi jako przewodniczący minister pracy i opieki społecznej **Rusinek** oraz członkowie ministrowie **Wolski i Tkocz.** — Równocześnie Prezydium Rady Ministrów upoważniło ministra pracy i opieki społecznej do otwarcia kredytów na cel pomocy w wysokości do 100 mil zł.

Najgroźniejszy jest stan pod Zakroczymem. Mimo bombardowania wielki zator lodowy utrzymuje się. **Jutro bombardowanie ma być kontynuowane przy zwiększonym udziale lotnictwa.**

Atmosfera na konferencji moskiewskiej jest rzeczowa a nawet przyjazna

stwierdzają dziennikarze anglosascy

Moskwa 25. 3. PAP. — Wśród korespondentów prasy i rozgłośni brytyjskich i amerykańskich znajdujących się obecnie w Moskwie nastroje polepszyły się wyraźnie. Nawet ci, korespondenci, którzy przyjechali do Moskwy z najbardziej pesymistycznymi przepowiedniami wpojonymi im przez czynniki reakcyjne co do perspektywy moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nabrali obecnie otuchy i nadziei na pomyślny wynik obrad ministrów.

W Moskwie panuje przekonanie, że atmosfera na sali obrad w Domu Lotnika jest znacznie bardziej rzeczowa, a nawet przyjazna, niż ton komentarzy zamieszczanych w pewnych organach prasy angiosaskiej. — Korespondentów prasy zagranicznej, którzy przyjechali specjalnie na konferencję jest prawie setka. Mieszkają oni wszyscy w hotelu Moskwa, posiadają do dyspozycji samochody radzieckie, korzystają z wszelkich możliwych udogodnień telegraficznych. **Dziennikarze amerykańscy wyrażają niejednokrotnie uznanie dla organizacji obsługi prasowej na konferencji, oraz uprzejmości władz radzieckich, które zapewniły wszystkim korespondentom idealne warunki pracy.** W niedziele i poniedziałek dwudniowe przerwy w obradach umożliwiły członkom delegacji i korespondentom zapoznanie się ze stolicą radziecką, której w ciągu dwóch tygodni sesji Rady Ministrów nie mieli jeszcze okazji obejrzeć z powodu nawału pracy.

Londyn 25. 3. PAP. — Organ Partii Pracy „Daily Herald" twierdzi, iż projekty w sprawie przyszłości Niemiec wysunięte przez Wielką Brytanię, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone posiadają dość cech wspólnych, aby umożliwić osiągnięcie porozumienia przy dobrej woli — wszystkich stron. Istnieć będą różnice zdań co do podziału władzy między rządem centralnym a rządami prowincjonalnymi. Jednakże w praktyce uda się na pewno osiągnąć rozwiązanie kompromisowe.

Zdaniem dziennika „Times", ostatnie posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych wykazały, iż zagadnienie przyszłego ustroju Niemiec nie będzie przeszkodą do osiągnięcia porozumienia, chociaż na pierwszy rzut oka wydaje się, że projekty wysunięte przez każde z wielkich mocarstw odbiegają bardzo od siebie. Sprawa zasadnicza jest skomplikowana, ale tworzy właściwie jedno zagadnienie występujące pod trzema postaciami; zjednoczenia gospodarczego Niemiec, sprawy odszkodowań wojennych, określenia poziomu przemysłu niemieckiego.

Zapowiedź nowego strajku w USA

NOWY JORK. 25.3. Narodowa federacja pracowników telefonicznych w USA uchwaliła 15 głosami przeciwko jednemu rozpoczęcie strajku w całych Stanach Zjednoczonych w dniu 7 kwietnia wobec odrzucenia przez kompanię telefoniczną żądania podwyżki płac o 12 dolarów tyg.

Minister Bevin u Generalissimusa Stalina

LONDYN. 24. 3. (obsł. wł.). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin został dzisiaj przyjęty na Kremlu przez premiera ZSRR Generalissimusa Stalina. Przypuszcza się, że min. Bevin przedstawił prem. Stalinowi propozycje rządu brytyjskiego odnośnie przedłużenia i wzmocnienia anglo-radzieckiego traktatu przyjaźni. Bevin ma również omówić z prem. Stalinem amerykański projekt paktu czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Problem uchodźców UNRRA wzywa do powrotu

LONDYN. 25.3. (obsł. wł.) Generalny dyrektor UNRRA ogłosił odezwę do wszystkich osób wysiedlonych w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, **wzywającą wszystkich uchodźców do powrotu do kraju.** We wszystkich obozach wysiedleńców **rozklejono plakaty w językach polskim, rosyjskim, jugosłowiańskim i niemieckim — oznajmiające, że UNRRA kończy swą działalność w czerwcu i nie wiadomo, kto będzie później opiekował się uchodźcami.** Odezwa podkreśla, że nikt jednak nie będzie do repatriacji zmuszony.

Do Europy przybywa misja rządu Venezueli z zadaniem zwerbowania 15 tysięcy wykwalifikowanych mechaników i farmerów do Venezueli. **Misja Venezueli odwiedzi Wielką Brytanię, Niemcy, Austrię, Włochy i Francję.**

Z zagadnień konferencji moskiewskiej

Zagłębie Ruhry

Sprawa przyszłości Zagłębia Ruhry jest jednym z problemów którego znaczenie dla rozwiązania zagadnienia pokojowej organizacji gospodarczej Niemiec, jest oczywiste dla każdego. Ruhra — ośrodek produkcji węgla, żelaza i stali, przemysłu ciężkiego, chemicznego i maszynowego — była zawsze główną bazą niemieckiego imperializmu, niewyczerpanym arsenałem Wehrmachtu. W czasie ostatniej wojny światowej Zagłębie Ruhry miało dla Niemiec decydujące znaczenie; bez jego bogactw naturalnych Niemcy nie byłyby w stanie prowadzić długotrwałych działań wojennych, bez rozbudowanego tam ciężkiego przemysłu nie mogłyby marzyć o jakiejkolwiek agresji.

Wydawać mogło by się, że wobec tak niezaprzeczalnej ważności Zagłębia Ruhry dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie, propozycje zmierzające do ustanowienia wspólnej kontroli czterech mocarstw w celu zapobieżenia odrodzenia niemieckiego przemysłu wojennego oraz nowej napaści niemieckiej, spotkają się z ogólnym uznaniem. Tym bardziej jednak wydaje się dziwne oświadczenie ministra Bevina, że **„chociaż rząd brytyjski uznaje słuszność i zgadza się na ustanowienie kontroli nad całym przemysłem niemieckim — nie życzy sobie stworzenia specjalnych warunków dla części, znajdującej się w strefie brytyjskiej"**. Tutaj miał minister Bevin na myśli właśnie Zagłębie Ruhry, które dotychczas pozostaje pod kontrolą angielskich władz okupacyjnych.

Nie trudno się domyśleć, co powoduje upór ministra Bevina w stosunku do tak bliskich, choć niejednakowych żądań Francji i Związku Radzieckiego. **W. Brytania pragnęłaby wykorzystać przemysł Zagłębia Ruhry wyłącznie dla siebie, ewentualnie, gdy by wobec sprzeciwu pozostałych trzech mocarstw okazało się to niemożliwe, dopuścić do eksploatacji kapitał amerykański, który bodajże i teraz jest już zaangażowany w operacjach finansowych, mających uzależnić przemysł Zagłębia Ruhry od anglosaskich zjednoczeń monopolistycznych.** Zrozumiałe, że stanowisko to napotyka na ostry sprzeciw ze strony Francji, która domaga się **umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, oraz Związku Radzieckiego, żądającego stworzenia międzysojuszniczego organu kontroli nad produkcją** i rozdziałem węgla oraz innych dóbr wytwarzanych w Zagłębiu Ruhry.

Stanowisko USA nie jest jeszcze dostatecznie sprecyzowane, ale wątpić należy, czy Stany Zjednoczone poprą tym razem Bevina, którego plan nie jest dla nich bynajmniej korzystny, a po parcie którego mogłoby kosztować USA utratę wpływów we Francji. Z drugiej strony mnożą się też oznaki, że Francja dostrzega swój błąd w wysunięciu zbyt daleko idących postulatów i gotowa jest zrewidować swój punkt widzenia celem uzgodnienia go z koncepcją radziecką. **Osamotniona w ten sposób Anglia zmuszona byłaby w końcu pójść na ustępstwa.**

Brytyjski punkt widzenia w sprawie kontroli nad Zagłębiem Ruhry godzi także bezpośrednio w najżywotniejsze interesy gospodarcze Francji i tych krajów europejskich, których odbudowa jest w przeważającej mierze uzależniona od dostaw węgla oraz stali z niemieckiego zagłębia przemysłowego. **Dyplomacja brytyjska, używając jako swojego narzędzia potencjału przemysłowego Ruhry, chciałaby podporządkować sobie tak gospodarczo jak i politycznie, zachodnich sąsiadów Niemiec.** Dlatego też słuszne żądanie min. Bidault przyznania Francji regularnych dostaw węgla w zakresie reparacji wojennych, spotkało się z odmową delegacji brytyjskiej, znalazło natomiast gorące poparcie Związku Radzieckiego, który we Francji widzi ważnego w zakresie bezpieczeństwa niemieckiego sojusznika. **Pogląd należałoby dodać, w zupełności podzielany przez naród polski, pragnący wzmocnienia bezpieczeństwa przyjacielskiej Francji.**

Tłumaczenie min. Bevina, jako by na przeszkodzie w uwzględnieniu postulatów Francji, stała obawa przed zmniejszeniem spłat reparacyjnych, nie liczy się z istniejącym w Zagłębiu Ruhry stanem rzeczy. Po upływie niespełna dwóch lat od zakończenia wojny, wydobycie węgla w kopalniach Zagłębia Ruhry, osiągnęło zaledwie **40 procent** poziomu przedwojennego, a eksport, który w ciągu 1946 r. stanowił **25 procent** wydobycia, w chwili obecnej spadł do **10 procent.** Przyczyny tego nienormalnego niepokojącego zjawiska, to przede wszystkim fiasko akcji denazifikacyjnej, **(do dziś dnia z 361 kierowniczych osobistości, byłych członków partii hitlerowskiej, tylko 33 zostało usuniętych)**, a następnie cicha zgoda władz okupacyjnych na uprawiany przez kierowników niemieckich sabotaż, hamujący rozwój przemysłu Dla usunięcia skrupułów angielskiej delegacji, wystarczało by zwiększyć nadzór nad produkcją, a produkcja wzrosłaby sama.

Jest rzeczą jasną, że nawet po całkowitej likwidacji fabryk zbrojeniowych Zagłębie Ruhry pozostanie nadal najważniejszym ośrodkiem przemysłowym w zachodniej Europie, a od rozmiarów wydobycia węgla w dużym stopniu zależeć będzie proces przyśpieszenia odbudowy gospodarczej wyniszczonych krajów europejskich. **Dlatego też zagadnienia Zagłębia Ruhry nie można rozstrzygnąć z punktu widzenia interesów jednej tylko strefy lub nawet całych Niemiec. Węgiel i przemysł Zagłębia Ruhry muszą być wykorzystane dla odbudowy gospodarczej krajów europejskich i spłaty odszkodowań wojennych.** Warunkiem wstępnym takiego rozwiązania jest reorganizacja gospodarki w Zagłębiu Ruhry i utworzenie Międzysojuszniczej Rady Kontroli na której reprezentowani byliby przedstawiciele Wielkiej Czwórki, celem skutecznej kontroli nad pracującym przemysłem. **Nie wolno dopuścić do tego, by fabryki Zagłębia Ruhry stały się kuźniami broni dla nowego ruchu odwetowego lub zostały wykorzystane, jako narzędzie tajnej dyplomacji i nacisku gospodarczego. Takie jest stanowisko Francji i Związku Radzieckiego. Takie też jest stanowisko Polski i wszystkich miłujących pokój narodów.**

SEVER

Z prasy zagranicznej

Górnik polski najlepszym w Europie

piszą gazety anglo-amerykańskie

LONDYN 25. 3. (PAP). „Times" stwierdza, że spośród wszystkich górników krajów europejskich górnicy polscy wykazali największą wydajność pracy.

Górnicy polscy — pisze „Times" — osiągnęli w styczniu największe wydobycie węgla, licząc w stosunku na jednego górnika podczas jednej zmiany w porównaniu z osiągnięciami jakiegokolwiek innego kraju Europy. Każdy górnik polski wydobywał w czasie jednej zmiany 1,168 ton w styczniu w porównaniu z 1,068 ton w listopadzie i 1,153 ton w grudniu.

Podając te cyfry, wykazujące stały wzrost wysiłku górnika polskiego, „Times" dla porównania przytacza cyfry, dotyczące innych krajów europejskich. W Niemczech w strefie brytyjskiej wydobycie węgla na jednego górnika w czasie jednej zmiany wynosiło w styczniu 0,98 ton, w strefie francuskiej — 0,846 t., we Francji — 0,615 t., w Belgii — 0,577 t., w Holandii 0,990 t., w Czechosłowacji w grudniu — 0,977 t.

* * *

„New Jork Times" na podstawie cyfr ogłoszonych w Londynie przez europejską organizację węglową, wykazuje, że wydajność górnika polskiego jest znacznie większa niż wydajność górników w reszcie krajów Europy.

Zamiast żywności – broń

Co da Grecji pożyczka amerykańska?

Oświadczenie b. min. Sofianopulosa

PARYŻ, 25.3. Bawiący tutaj b. minister spraw zagranicznych Grecji Sofianopulos podkreślił wobec przedstawicieli prasy konieczność położenia kresu wojnie domowej w Grecji.

Nie mogę jednak pojąć — powiedział Sofianopulos — jak można słuchać apelów rządu reakcyjnego, który część udzielonej pomocy chce użyć na zakup broni, zamiast na żywność. Pomoc amerykańska nie da witamin zgłodniałemu ludowi greckiemu, lecz dostarczy broni do bratobójczej walki.

Wynikiem tej polityki może być uwiecznienie stanu wojny domowej, jak również różne komplikacje międzynarodowe.

W Paryżu Sofianopulos spotkał się z **Leonem Blumem, Andre Philippem i Paul Reynaud.** Zostanie on również przyjęty przez **Teitgena i Paul Boncoura.**

*

LONDYN. 25. 3. (obsł. wł.) Przemawiając wczoraj w imieniu rządu za udzieleniem pomocy amerykańskiej Grecji i Turcji urzędujący podsekretarz stanu w Departamencie Spraw Zagranicznych rządu USA **Dean Acheson** oświadczył, że również Korea winna otrzymać szybką pomoc amerykańską.

Posiedzenie komisji rozbrojeniowej ONZ

W najbliższym czasie Anglia i USA złożą swe propozycje

LONDYN, 25. 3. (obsł. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ, mającej za zadanie opracowanie międzynarodowego systemu powszechnego rozbrojenia z wyłączeniem broni atomowej, która leży w kompetencjach komisji atomowej.

Delegaci W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych zapowiedzieli przedłożenia w najbliższym czasie konkretnych propozycji odnośnie rozbrojenia powszechnego. Przed tym jednak delegaci wspomnianych państw zażądali ustalenia zasad zbiorowego bezpieczeństwa i wprowadzenia międzynarodowej inspekcji uzbrojenia.

Włochy, Austria i Szwajcaria członkami Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

LONDYN. 25.3. (obsł. wł.) — Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ postanowiła na wczorajszym posiedzeniu wieczornym w Nowym Jorku dopuścić do członkostwa w Radzie 3 kraje europejskie, mianowicie: **Włochy, Austrię i Szwajcarię.** Przedstawiciel ZSRR sprzeciwił się dopuszczeniu Austrii i powstrzymał się od głosowania nad wyborem Szwajcarii i Włoch. **Na następnym posiedzeniu Rady dyskutowana będzie sprawa przyjęcia do Rady Węgier.**

Władze austriackie pogwałciły uchwały poczdamskie

„Prawda" o aktywach niemieckich w Austrii

Moskwa. 25. 3. PAP. „Prawda" stwierdza, że różnice zdań wśród zastępców ministrów przy rozważaniu kwestii aktywów niemieckich w Austrii wypływają z tego, że przedstawiciele pewnych mocarstw nie uważają za obowiązujące dla siebie uchwały wspólnie powzięte w swoim czasie przez sojuszników. „Prawda" przypomina, że **zgodnie z uchwałami poczdamskimi rządy Bułgarii, Finlandii, Węgier i Rumunii uregulowały już kwestie związane z aktywami niemieckimi. Pozostaje jeszcze kwestia aktywów ze wschodniej Austrii jednakże niektóre mocarstwa chętnie zrewidowałyby uchwały poczdamskie w tej dziedzinie przez ich „interpretację"** Dopływ kapitału niemieckiego do Austrii rozpoczął się jeszcze w czasach monarchii Habsburgów i wzmocnił się w czasie pierwszej wojny światowej. Kapitaliści niemieccy nabywali i budowali w Austrii przedsiębiorstwa, korzystając z poparcia reakcyjnych czynników, decydujących w Austrii. **Po zagarnięciu Austrii przez hitlerowców pisze „Prawda" wzmogło się przenikanie kapitału niemieckiego do gospodarki austriackiej. Anschluss wywołał istne pielgrzymki kapitału niemieckiego do Austrii, która stała się jednym z arsenałów Niemiec hitlerowskich.** Stare firmy austriackie otrzymały wielkie pożyczki od banków niemieckich. Austriacki koncern **Steyer - Daimler** zbudował za niemieckie pieniądze zakłady budowy czołgów, samolotów i samochodów, między innymi potężne zakłady **„Nibelungenwerke"**, podziemne fabryki w Gusen Losdorf i in. W Zisterdorfie za niemieckie pieniądze powstały nowe kopalnie nafty, w których co mies. wydobywało się dziesiątki tysiecy ton nafty, Twierdzenie, jakoby wszystkie te zakłady zbudowane zostały przez kapitał austriacki są kłamliwe. Wiadomo dokładnie ile pieniędzy włożyli kapitaliści niemieccy w rozwój przemysłu austriackiego. Nieprawdą są również twierdzenia jakoby Niemcy zaopatrzyli swe zakłady w Austrii w aparaturę miejscową. Tylko do wschodniej części Austrii Niemcy przywieźli w okresie Anschlussu 42 tysiące różnych maszyn, nie licząc potężnych pieców elektrycznych, turbin itp.

W roku 1943 Austria otrzymała dziesięć razy więcej maszyn niż otrzymała średnio w latach przedwojennych. **Dziesiątki i setki tysięcy sprowadzonych siłą robotników cudzoziemskich i jeńców pracowały na budowie zakładów niemieckich w Austrii.** Na budowie jednej tylko fabryki Herman Goering w Linzu pracowało 40 tysięcy niewolników cudzoziemskich zaś ogólna ilość obcokrajowych robotników i jeńców wynosiła w 1943 r.—531,500 osób. Zgodnie z uchwałami berlińskimi radzieckie władze okupacyjne wydały w czerwcu 1946 r. rozporządzenie o przekazaniu aktywów niemieckich na wschodzie Austrii na własność ZSRR. Rząd radziecki objął w posiadanie przedsiębiorstwa, które przeszły do rąk Niemców przed Anschlussem, przedsiębiorstwa, które przeszły do rąk niemieckich po Anschlussie oraz przedsiębiorstwa, które powstały po Anschlussie, z kapitałów niemieckich. Władze radzieckie wskazały jednocześnie, że majątek państwa austriackiego i obywateli austriackich, który przeszedł po Anschlussie do rąk niemieckich bez kompensaty powróci do rąk swych poprzednich właścicieli. Rozporządzenia władz radzieckich nie wyrządziły szkody ani gospodarce austriackiej ani właścicielom austriackim. Przedsiębiorstwa, które przeszły na własność Związku Radzieckiego stanowią w wielu dziedzinach zaledwie 2 — 3 proc. ogólnej liczby przedsiębiorstw przeciętnie zaś nie więcej niż 10 proc. całej zdolności produkcyjnej przemysłu austriackiego. Pozostały one na terenie Austrii i pracują tak samo jak inne przedsiębiorstwa, płacąc państwu austriackiemu należne podatki".

„Prawda" przypomina dalej, że na takich samych zasadach pracują w Austrii liczne zakłady należące do Amerykanów i Anglików, co uważane jest za rzecz naturalną. Jednakże — pisze **„Prawda" przejęcie niemieckich zakładów we wschodniej Austrii na własność państwa radzieckiego wywołało ostry sprzeciw ze strony rządu austriackiego, który znajduje się w tej dziedzinie pod wyraźnym wpływem pewnych kół cudzoziemskich.** Rząd Austrii działając na szkodę gospodarki państwowej stawia przeszkody normalnej pracy przedsiębiorstw, które przeszły na własność ZSRR'. „Prawda" pisze, o uchwaleniu przez parlament austriacki swoistej „ustawy o nacjonalizacji". Nie dotyczy ona wcale większych przedsiębiorstw, w których zainteresowany jest kapitał angielski i amerykański, natomiast w spisie „znacjonalizowanych" przedsiębiorstw figurują fabryki, zakłady i banki w Austrii wschodniej, które, stanowiąc własność niemiecką, przeszły w ręce Związku Radzieckiego. **W ten sposób władze austriackie pogwałciły uchwały poczdamskie o własności niemieckiej, co przedstawiciele radzieccy podnieśli w Radzie Sojuszniczej do spraw Austrii. Wniosek o unieważnienie tego traktatu napotkał jednak na sprzeciw ze strony przedstawicieli Anglii i Ameryki.** Nie zgodzili się oni również na wniosek francuski o wyłączenie własności niemieckiej ze spisu nacjonalizowanych przedsiębiorstw. W związku z takim stanowiskiem Rada Sojusznicza nie mogła przyjąć uzgodnionej decyzji. „Prawda" wskazuje dalej na podejrzaną gotowość władz austriackich do wykupienia od ZSRR „nacjonalizowanych" przedsiębiorstw. Jak wynika z wiadomości w „Timesie" rządowi austriackiemu zależy najbardziej na wykupieniu kopalni naftowych w Zistersdorfie. Skąd rząd austriacki znajduje pieniądze — pyta „Prawda" na przeprowadzenie tak znacznych operacji finansowych.

Jak widać w Wiedniu mają nadzieję uzyskać środki na wykup przedsiębiorstw za pośrednictwem banków zagranicznych. Ale bankierzy amerykańscy i angielscy nie zaofiarowaliby pożyczek rządowi austriackiemu bez poważnego zabezpieczenia. Zażądają oni solidnych gwarancji chociażby kontrolnych pakietów akcji przedsiębiorstw wykupywanych. **Nie potrzeba chyba wyjaśniać że oznaczałoby to właściwie oddanie wykupionych przedsiębiorstw głównie w ręce kapitału amerykańskiego.** Businessmani z Wall Street nie zasypią gruszek w popiele. Świadczy o tym wizyta barona Rotszylda w Wiedniu oraz głosy prasy nafciarzy amerykańskich i angielskich. Niedarmo obecne interesy w Austrii pachną naftą.

Przytaczając artykuł londyńskiego „Economist" „Prawda" konkluduje. **„Tygodnik londyński przyznaje w swej wypowiedzi, że w sprawie własności niemieckiej w Austrii Związek Radziecki stoi na gruncie wspólnych uchwał przyjętych przez trzy mocarstwa na konferencji w Poczdamie. Ale teraz uprzednie wspólne uchwały sojuszników nie obowiązują już pewnych ludzi w Anglii i Stanach Zjednoczonych, Pragnęliby oni złamać je, niwecząc wzięte na siebie zobowiązania".**

PRZEGLĄD PRASY

Przeciw lekkomyślnej gadaninie

Pod tym tytułem zamieszcza „Rzeczpospolita" krótką wzmiankę, **która zasługuje na baczną uwagę.** Gazeta stwierdza, że w toku akcji amnestyjnej ujawniło się szereg drobnych antydemokratycznych organizacji wśród młodzieży, które powstawały pod wpływem plotek, często liczyły kilku lub kilkunastu członków zajmujących się tajnymi naradami i układaniem planów, rzadziej przystępowały do terrorystycznej działalności. Charakteryzując atmosferę sprzyjającą powstaniu takich organizacji „Rzeczpospolita" pisze:

Tworzenie się takich para-podziemnych organizacji nie miało i nigdy nie mogło mieć jakiegokolwiek politycznego znaczenia, ale charakterystyczne jest dla atmosfery, panującej w tych kołach, które w „nocnych rodaków rozmowach" przeciwstawiały podziemie istniejącej rzeczywistości i oczekiwały zbawienia od andersowskiego Londynu. Była to atmosfera zabójcza dla ich własnej młodzieży. Nie można bardziej potępić szeptanej propagandy, niż wskazując na spustoszenia moralne, jakie ona szerzyła wśród nieletnich chłopców i dziewcząt. Dziś amnestia tę młodzież ratuje i przywraca do życia na pożytek społeczeństwa i Państwa, ale nie należy zapominać o tym, że amnestia jest nie codzień, a ręka wychowawcza prawa jest twarda i ciężka. Ludzie, skądinąd poważni i dojrzali, powinni zawsze mieć na uwadze, co może spowodować nieodpowiedzialna gadanina — szczególnie wśród niedojrzałej młodzieży.

Uwagi powyższe są niewątpliwie słuszne.

Atmosfera konferencji moskiewskiej

„Życie Warszawy" zamieszcza drugi reportaż swego korespondenta z Moskwy red. Hoffmana, poświęcony atmosferze w jakiej odbywa się konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Red. Hoffman pisze:

Dokoła każdej konferencji międzynarodowej powstaje specyficzna atmosfera. Wytwarza się ona nie tylko pod wpływem obrad konferencji, lecz również — środowiska w którym się toczy. Środowisko niezdrowej sensacji dziennikarskiej, plotki, puszczonej dla łechtania czytelnika oraz intryg snutych dla tworzenia nastrojów, środowisko takie nie sprzyja obradom. Wywołuje ono stan zdenerwowania i histeryczną wrażliwość, która powoduje często, że pchła pokazywana jest opinii publicznej jako słoń.

Należy przyznać, że konferencja moskiewska należy do tych zjazdów międzynarodowych, na których rola plotki została ograniczona do minimum. Dokoła konferencji wytworzona się atmosfera stosunkowo jasna, a przez to — czysta. Komunikaty 4-ch mocarstw są zgodne w swej treści co pogłębia wzajemne zaufanie. Wbrew rozmaitym proroctwom, obsługa techniczna konferencji stoi na najwyższym współczesnym poziomie. Dziennikarze korzystają z wszelkich możliwych ułatwień a życzliwa pomoc personelu radzieckiego jest ujmująca i sumienna.

Dziennikarze anglosascy mają możność bezpośredniego zaznajomienia się ze stanowiskiem radzieckim we wszystkich sprawach, gdyż poszczególne delegacje wydają codziennie przegląd prasy moskiewskiej dla swych członków. W ten sposób otrzymują oni tezy radzieckie nie przez pryzmat uprzedzonych często publicystów i informatorów jak to się działo na innych konferencjach międzynarodowych po wojnie — lecz w formie bezpośredniej.

Taka atmosfera niewątpliwie przyczynia się do spokojnych rzeczowych obrad a więc ułatwia osiągnięcie porozumienia.

Kongres Hiszpańskiej Partii Komunistycznej zakończył się

Bezwzględna walka z faszyzmem naczelnym zadaniem wszystkich sił demokratycznych

PARYŻ, 25. 3. W dniu wczorajszym zakończył się w Paryżu zjazd hiszpańskiej Parti Komunistycznej. Na zjeździe wygłosił obszerne sprawozdanie generalny sekretarz partii. W sprawozadniu swym omówił oi bohaterską walkę narodu hiszpańskiego przeciwko faszyzmowi.

Na zjeździe był obecny generalny sekretarz Angielskiej Partii Komunistycznej **Harry Pollit** i sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej **Jaques Duclos. Harry Pollit oświadczył, że w Madrycie znajdowała się pierwsza linia, na której starła się demokracja z faszyzmem.** Pollit poddał ostrej krytyce politykę Chamberlaina w przeszłości oraz politykę Bevina w teraźniejszości. Piekącą potrzebą Anglii jest siła robocza — oświadczył Pollit, podczas gdy Bevin utrzymuje armię liczącą **1,200.000 osób.**

Duclos podkreślił braterstwo klasy pracującej Anglii, Francji i Hiszpanii i wyraził życzenie, aby następny zjazd Partii Komunistycznej odbył się w Madrycie.

Członek Biura Politycznego **Partii** Komunistycznej Hiszpanii **minister** ekonomiki istniejącego za granicą rządu republikańskiego **Wincenty Uride** zaznaczył w swej mowie, że faszyzm przeżywa obecnie ciężkie dni, gdyż powstaje przeciwko niemu cały naród a oprócz tego toczy się przeciwko niemu walka na całym świecie. Mówiąc o programie ekonomicznym rządu republikańskiego, **podkreślił on plan rządu przeprowadzenia reformy rolnej, likwidacji monopolów i nacjonalizacji przemysłu.** Partia komunistyczna stoi na czele partii politycznych, walczących o realizację tego planu gospodarczego.

Na zjeździe byli obecni przedstawiciele partyj komunistycznych: Szwecji, Belgii, Australii, Brazylii, Czechosłowacji, Jugosławii, Albanii itd. W przemówieniach swoich delegacje te podkreśliły wielką rolę, jaką odgrywa Hiszpania w powszechnej walce narodów o demokrację. Na zakończenie zjazdu powzięto rezolucję, wzywającą naród hiszpański do spotęgowania walki przeciwko Franco i zjednoczenia wszystkich sił antyfrancistowskich. Rezolucja stwierdza, iż życzeniem narodu hiszpańskiego jest ustanowienie Hiszpanii republikańskiej.

Konferencja potwierdziła swe zaufanie dla kierowników Partii, a w szczególności dla Dolores Ibaruri, która jest symbolem walki narodu hiszpańskiego.

Po długich rokowaniach

Stany Zjednoczone Indonezji utworzone

HAGA. 25.3. (obsł. wł.) Dzisiaj nastąpiło w Batawii, stolicy wyspy Jawy, uroczyste podpisanie układu między Holandią i Republiką Indonezyjską w sprawie utworzenia Unii Holenderskiej pod nazwą „Stanów Zjednoczonych Indonezji" pod koroną holenderską.

Układ podpisał w imieniu Holandii premier prof. Schemmerhorn, a ze strony Republiki Indonezyjskiej premier Sutan Sjarir. **Porozumienie zawarto po długich 4-miesięcznych, często przerywanych negocjacjach.**

Na mocy nowego układu rząd indonezyjski sprawuje suwerenną władzę nad obszarami Jawy i Sumatry a nowa konstytucja reguluje współpracę poszczególnych partnerów Stanów Zjednoczonych Indonezji.

Listy amnestionowanych

Do naszej redakcji napływają codziennie listy amnestionowanych, takich, którzy odzyskali wolność i takich, którzy sami się ujawnili i takich wreszcie, którzy nie wiedząc jak skorzystać z amnestii, jak się ujawnić, proszą o rady. Wszystkie te listy charakteryzuje wdzięczność dla inicjatorów amnestii i dla jej wykonawców, dla urzędów Bezpieczeństwa za ludzkie i przychylne traktowanie, dla organizacyj społecznych i naszej partii za okazaną pomoc materialną i moralną, a wreszcie przebija z wszystkich tych listów mocne postanowienie naprawienia błędów swojej złej przeszłości.

Są tam szeregowi i przywódcy podziemia, ludzie prości i politycznie wyrobieni, tacy, którzy myślą tylko za siebie i tacy, których trapi troska o innych. Oto jeden z listów nadesłanych z prośbą o opublikowanie (w skrócie):

„Szanowna Redakcjo!

Jako amnestionowany pragnę tą drogą dać wyraz mojej wielkiej radości z powodu aktu łaski darującego mi w zupełności winę i otwierającego mi drogę do twórczej pracy dla Polski Demokratycznej.

Byłem głęboko wzruszony, kiedy wraz z grupą amnestionowanych zetknęliśmy się po raz pierwszy na wolności powitani w imieniu Polskiej Partii Robotniczej. Miłe i nad wyraz życzliwe przyjęcie spotkało nas w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Raciborzu, gdzie otrzymaliśmy pomoc i skierowanie do pracy. Dzień ten był dla mnie bardzo uroczysty. Członek Komitetu Pomocy Amnestionowanym, wręczając mi skierowanie do pracy, spostrzegł w dokumencie moją datę urodzenia przypadającą właśnie na ten dzień i złożył mi życzenia.

W tym właśnie dniu postanowiłem sobie, że będę uczciwie i rzetelnie pracował dla dobra Demokratycznej Polski, aby naprawić błędy, jakie popełniłem.

Składam tą drogą podziękowanie Powiatowej Radzie Związków Zawodowych i Powiatowemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego w Raciborzu za okazaną mi pomoc moralną i materialną oraz przyrzekam, że będę sumiennie i uczciwie pracował dla dobra Demokratycznej Polski.

Siemiechów, poczta Gromnik pow. Tarnów.

JANICZEK WŁADYSŁAW

A oto drugi list młodego chłopca:

„Szanowna Redakcjo!

Czytając „Trybunę Robotniczą", zdecydowaliśmy się napisać do Was. Przyznaję, że zeszliśmy na błędną drogę i że nasza działalność nie miała najmniejszego sensu. Wielką i szczerą mamy wdzięczność dla kierownika UB w Gliwicach za naprawdę ojcowskie potraktowanie tej sprawy.

My, młodzież, przeżyliśmy ciężkie chwile okupacji hitlerowskiej i z każdej strony byliśmy wystawieni na okrutny wpływ demoralizacji wojennej. Wielu poniewierało się po obozach hitlerowskich, na robotach przymusowych, a wielu było niechętnych nowemu ustrojowi i ci nakręcali nas i przerabiali na swoje kopyto. Nic nie ma w tym dziwnego, że my młodzi, niedoświadczeni, nie znający życia, zeszliśmy na manowce.

Przyrzekamy, że od tej chwili wszystkie swoje siły poświęcimy nauce, żeby w przyszłości móc pracować dla dobra naszej Ojczyzny, Demokratycznej Polski.

Apelujemy do całej młodzieży polskiej: Porzućcie myśli o wszystkich nielegalnych organizacjach, poświęćcie wszystkie swoje siły nauce, a przysłużycie się tym Polsce stokroć lepiej. Zrozumcie, że nie wolno nam się swarzyć, gdy kraj cały czeka, żeby go podnieść z ruin. Wszystkie siły do odbudowy kraju!

ZBIGNIEW CZECHOWICZ
b. kom. „Napoleończyków".

Napływają listy do redakcji, napływają ludzie do lokalów komisji dla ujawniania się, opróżniają się więzienia, wychodzą ludzie z podziemia.

Amnestia natrafiła na dobry grunt. Wszyscy ci, którzy mimo demoralizującego wpływu podziemia uratowali poczucie więzi społecznej i godność osobistą, żywiołowo zrywają ze swoim wczorajszym kierownictwem, które je oszukało i sprowadziło na manowce i dążą do zjednoczenia się z całym narodem dla budowania Polski silnej, sprawiedliwej i szczęśliwej.

Mimo tego ogólnego prądu do jak najszybszego wyjścia z podziemia, można zaobserwować, że pewne środowiska pozostają w tyle w akcji ujawniania się. Zgłaszają się masowo ludzie, którzy brali bezpośredni udział w organizacjach nielegalnych, ale mało zgłasza się takich, którzy mieli z nimi pośrednie kontakty przez udzielanie pomocy poszczególnym członkom podziemia, czy to przyjmując ich w swoim domu, czy zaopatrywując w żywność itp. Takie usługi były często wymuszone lub wynikały z pewnej presji moralnej. Tym niemniej stanowiły one współdziałanie. Trzeba, aby wszyscy ci ludzie uświadomili sobie obowiązek ujawniania się i skorzystali z amnestii przed upływem jej terminu, potem bowiem mógłby zajść taki wypadek, że główny sprawca skorzystałby z amnestii, a mniej obciążony, może mimowolnie współwinny, poniósłby całą odpowiedzialność za popełnione czyny bez prawa korzystania z dobrodziejstw amnestii.

Są też pewne grupy konspiracyjne, które — jak dotąd — uporczywie jeszcze tkwią w podziemiu. Bardzo nieliczne są na przykład wypadki ujawniania się młodzieży akademickiej. Na co ci ludzie czekają? Na bombę atomową, czy na to, aby wojownicze mowy takich mężów stanu jak pan Truman rozpaliły nową pożogę wojenną? Mowy były już nieraz. Wygłaszali je Byrnes i Churchill i inni pomniejsi, ale wszystkie te próby, obliczone raczej na zaszachowanie przeciwnika w grze politycznej, niż na zerwanie pokoju, spalały dotąd na panewce. Tak samo będzie i w przyszłości. Demokracja bowiem jest zbyt silna, aby dopuściła do niepoczytalnych wyczynów małej grupy ludzi pozbawionych nie tylko moralności ale i zdrowego sensu. Rachuby na „lepszą koniunkturę" są więc „marzeniem ściętej głowy". Trzeba sobie to uświadomić zanim nie będzie za późno.

E. K.

Tam gdzie odbywa się konferencja pokojowa w sprawie Niemiec



Ogólny widok na Plac Czerwony w Moskwie. Takim widzą go codzień delegaci angielscy, francuscy i amerykańscy, zamieszkali w hotelu „Moskwa".
• Hotel „Moskwa", w którym mieszkają delegacje zagraniczne.



Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym.

„Polacy przystąpili do odbudowy z zadziwiającą ofiarnością"

Co sądzi uczony angielski o współczesnej Polsce i Polakach

W ubiegłą sobotę, dnia 22 bm. opuścił po dwutygodniowym pobycie Polskę, znany przyjaciel naszego kraju, znakomity angielski uczony prof. dr W. J. Rose, dyrektor Instytutu Słowiańskiego w Londynie i prof. uniwersytetu londyńskiego, gdzie wykłada historię kultur słowiańskich. Prof. Rose spędził w naszym kraju przed wojną wiele lat i wydał szereg książek o Polsce. Obecnie zwiedził nasze miasta uniwersyteckie, interesował się odbudową Ziem Zachodnich i nawiązał zerwane przez wojnę kontakty z polskim światem naukowym. Przed wyjazdem z naszego kraju, do którego zamierza co pewien czas zaglądać, podzielił się z dziennikarzami stołecznymi swoimi wrażeniami na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Komitet Słowiański w Polsce.

Na konferencji tej prof. Rose oświadczył m. in. że **zawsze był przekonany o wielkich zdolnościach i pracowitości Polaków.** Wiedząc jednak o ogromie klęsk, jakie spadły na nasz naród w czasie wojny, nie przypuszczał, że zastanie kraj tętniący życiem, tak szybko podnoszący się z ruin, jak to wielokrotnie w Polsce stwierdził. **Polacy przystąpili do odbudowy życia państwowego i narodowego, narodowej kultury i gospodarki z zadziwiającą ofiarnością, uporem, którego nie spotyka się w Anglii chociaż Wielka Brytania uległa daleko mniejszym zniszczeniom.**

Jako przykład prof. Rose podał fakt, że „w Instytucie Słowiańskim" w Londynie wprowadzono wykład w czasie nalotów szybko dopiero teraz, tuż przed jego wyjazdem do Polski. A tymczasem w Polsce, w mieście tak bardzo zrujnowanym, jak Wrocław, w nowych warunkach wre życie naukowe na uniwersytecie, odbudowanym dosłownie z niczego. Przykład **Wrocławia, Łodzi,** gdzie powstał nowy uniwersytet oraz przykłady z innych miast dowodzą, że Polacy posiadają cudowną zdolność regeneracji i budowania z niczego. **Napełnia to otuchą każdego, szczerego przyjaciela Polski i z wiarą w jej lepszą przyszłość.**

Na ogół o Polsce w Anglii wie się niezbyt wiele. Na przeszkodzie pogłębieniu zainteresowania stoi nikła znajomość języka polskiego wśród Anglików. Dopiero w czasach ostatnich wzrasta zainteresowanie Polską. Ze współczesnych pisarzy polskich o ile pamiętam — przetłumaczono ostatnio na język angielski trzy książki Choromańskiego, których nakłady zostały natychmiast rozchwytane. My w Instytucie Słowiańskim staramy się krzewić znajomość języków słowiańskich, by w ten sposób przyczynić się do lepszego poznania waszych narodów".

W maju otwarcie wystawy przemysłu Ziem Odzyskanych

(RAP). W świeżo odbudowanym gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, przy ul. Rakowieckiej 4, otwarta zostanie z początkiem maja rb. Wystawa Przemysłu Ziem Odzyskanych. Impuls do tej wystawy dało **Ministerstwo Przemysłu, wespół z Ministerstwem Żeglugi i Handlu Zagranicznego** przy współudziale zainteresowanych resortów gospodarczych oraz sektora prywatnego.

Udział w wystawie wezmą: **państwowy przemysł metalowy,** hutniczy, węglowy, **drzewny, chemiczny,** papierniczy, **skórzany, włókienniczy, cukrowniczy, zbrojeniowy, elektrotechniczny, energetyczny i materiałów budowlanych.** Ponadto Ministerstwa: **Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Ziem Odzyskanych, Zdrowia, Komunikacji, Odbudowy, Aprowizacji, Skarbu (monopole), Leśnictwa, Poczt i Telegrafów,** oraz szereg organizacji społecznych również zademonstruje swój udział w odbudowie i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Każdemu z wystawców przydzielone zostanie stoisko. Nad artystycznym urządzeniem wystawy czuwa Komisja Artystyczna, w skład której wchodzą: **prof. Siennicki, inż. arch. Nowak** oraz wicedyrektor **mgr. Trebicki.** Czas trwania wystawy obliczony jest na dwa miesiące: maj, czerwiec, by dać możność zwiedzenia jej jak najszerszym kołom naszej ludności oraz przedstawicielom z zagranicy. Planowane jest przewiezienie następnie wystawy do Londynu. Wystawa zobrazuje nasz dorobek na Ziemiach Odzyskanych i da go poznać za granicami kraju.

Grupa „Wichra" ujawnia się

W Komisji Amnestyjnej przy ul. 19 Stycznia zgłosiło się 4-ch członków grupy „Wichra" z pow. brzezińskiego. Przekazali oni olbrzymie ilości broni, będącej uzbrojeniem grupy „Wichra". **Nazwiska ujawnionych brzmią: Śnieżyński Ludomir „Hektor", Czerwiński Edmund „Ignac", Sasin Tadeusz „Bocian", Jadczyk Franciszek „Lisek".**

Szef Polskiego Oddziału Szwedzkiej Pomocy dla Europy uzgodnił plany dalszej akcji z tow. min. Rusinkiem

P. Ehrenstraele, szef Polskiego Oddziału Szwedzkiej Pomocy dla Europy złożył wizytę ministrowi pracy i opieki społecznej, **tow. Kazimierzowi Rusinkowi** — i omówił z nim plany zadeklarowanej ze strony Szwecji dalszej akcji charytatywnej, z uwzględnieniem nowych wyłaniających się w Polsce potrzeb, zarówno w zakresie dożywiania ludności, jak i zaspokojenia szeregu potrzeb pracowników intelektualnych (pomoce naukowe, biblioteki, szpitale itp.).

Nowa deklaracja przedstawiciela Szwedzkiej Pomocy Europie spotkała się z wyrazami szczerej podzięki ze strony przedstawiciela Rządu tow. min. K. Rusinka.

Utworzenie samorządu kulturalnego

oraz szereg aktualnych problemów tematem obrad Kongresu Sztuki i Kultury

Zapowiedziany na wrzesień br. Kongres Sztuki i Kultury Polskiej potrwa 3—4 dni i zajmie się rozstrzygnięciem wszystkich aktualnych problemów, jakie stoją przed światem sztuki i kultury w nowej Polsce.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie wychowania nowego człowieka, problem związania sztuki z nową rzeczywistością. Kongres opracowuje formy samorządu kulturalnego, który byłby czynnikiem koordynującym na tym polu współpracę elementów społecznych i zawodowych z Państwem.

Celem szczegółowego opracowania zagadnień, jakie wejdą pod obrady Kongresu, w maju br. odbędą się konferencje wstępne KCZZ z Gł. Kom. Zw. Artystycznych i Stowarzyszeń. W drugim etapie wstępnych obrad postulaty zostaną uzgodnione z aktywem organizacji zawodowych i artystycznych oraz t. zw. „użytkownikami kultury", t. j. tymi organizacjami społecznymi, które jak TUR WICI itd są masowymi odbiorcami produkcji artystycznej i kulturalnej kraju. Gdy nastąpi całkowite uzgodnienie tez programowych Kongresu, wybitnym specjalistom zostaną przydzielone referaty i koreferaty. W czasie trwania Kongresu przewidziane są w Warszawie wielkie imprezy artystyczne.

Kongres Sztuki i Kultury stanie się więc w naszym życiu kulturalnym wydarzeniem na wielką skalę. Nie jest wykluczony w nim udział państw zaprzyjaźnionych. Przedstawiciele naczelnych władz państwowych obejmą przypuszczalnie wysoki protektorat nad całą imprezą.

Złodzieje paczek amerykańskich przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęła w dniu 24 bm. **Teodezja Kruk,** która wspólnie ze swym narzeczonym, magazynierem pocztowym, niejakim **Kujawiskim,** dotychczas nie ujętym, dokonywała systematycznych kradzieży paczek amerykańskich z poczty ruchomej na dworcu wileńskim. W dniu 20 stycznia została aresztowana w chwili wynoszenia paczek.

W czasie przeprowadzonej w jej mieszkaniu rewizji znaleziono wiele rzeczy pochodzących ze skradzionych paczek, jak odzież, obuwie, nici łącznej wartości około 160 tys. zł. Krukowa przyznała się do winy, tłomacząc się, że do popełnienia przestępstwa namówił ją Kujawski.

Sąd biorąc pod uwagę, dotychczasową niekaralność oskarżonej, **skazał ją na 4 lata** więzienia, łagodząc karę wskutek ustawy amnestyjnej do lat 2 oraz na 3 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Uruchomiono dział produkcji gobelinów w Krakowie

Przy fabryce sznurowadeł i knotów „Wanda" w Krakowie powstał nowy dział produkcji gobelinów, pozostający pod artystycznym kierownictwem artystów-malarzy Gałkowskich.

Dział ten posiada obecnie 17 krosien. Dalszych 50 krosien jest już w drodze. W najbliższych dniach rozpocznie się seryjna produkcja gobelinów oraz uruchomiony zostanie dział produkcji dywanów i tkanin. Cała produkcja jest nastawiona na eksport. Gobeliny fabryki „Wanda" w niczym nie ustępują zagranicznym, przewyższając je pod względem artystycznym i technicznym.

Pod koniec marca rb. odbędzie się w Łodzi wystawa 18 gobelinów, projektu artystów Gałkowskich.

Pedagogiczna Komisja Współpracy Intelektualnej z ZSRR

W siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się inauguracyjne zebranie Pedagogicznej Komisji Współpracy Intelektualnej z ZSRR.

Minister H. Świątkowski — prezes Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w krótkim przemówieniu podkreślił doniosłość prac takiej Komisji dla pogłębienia stosunków między obu krajami i wzrostu wzajemnego zrozumienia.

Po dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele Min. Oświaty, ZNP i nauczycielstwa warszawskiego, powołano 10-osobowe prezydium z wicemin. Krassowską na czele.

Komisja przystąpi do opracowania planu pracy, przewidującego przede wszystkim zapoznanie nauczycielstwa polskiego z rozwojem szkolnictwa i myśli pedagogicznej w ZSRR i zapoznanie nauczycielstwa radzieckiego z pedagogiką polską. Wielki nacisk położony będzie na nawiązanie łączności między młodzieżą Polski i ZSRR.



ANGLIA. — Wszystkie narody dbają o swoją przyszłość— dzieci. Na zdjęciu angielska wychowawczyni w otoczeniu dzieci przed szkołą.

Pociągi Gdynia – Warszawa kursują przez Nasielsk

Gdańsk (PAP). Wobec uszkodzenia mostu kolejowego pod Modlinem pociągi Nr. 621-622, kursujące dotychczas na trasie Warszawa — Nasielsk — Toruń — Gdynia, kursować będą aż do odwołania przez Toruń, Kutno, Łowicz, Warszawa—Gdańska.

Huragan w powiecie leskim

Przez powiat Lesko przeszedł huragan, który spowodował wielkie zniszczenia. Siłą wiatru zostały powyrywane drzewa przydrożne z korzeniami. W samym Lesku zostało zniesionych 14 dachów z krokwiami.

Demokratyczna młodzież polska czuwa nad całością granic Państwa i bezpieczeństwem jego obywateli :-:

O należyte zaopatrzenie przemysłu węglowego

Wywiad z dyr. Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Węglowego tow. J. Nawrotem

Niezmiernie ważnym dla pracy przemysłu węglowego jest problem zaopatrzenia materiałowego O trudnościach w organizacji zaopatrzenia i o postępach w zwalczaniu tych trudności mówi nam tow. inż. Jerzy Nawrot, naczelny dyrektor Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Węglowego.

Jak wygląda obecnie sytuacja w zaopatrzeniu wyjaśniają następujące cyfry. Z początkiem 1946 r. obroty Centrali wynosiły około 69.000.000 zł. i obejmowały ca 12.000 różnych artykułów. Obecnie obrót miesięczny wynosi ca 700.000.000 zł. i obejmuje około 10.000 artykułów

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego preliminowała na I kwartał 1947 obroty w wysokości — 2.000.000.000 zł

Planowanie zapotrzebowań jest obecnie oparte na materiale dokładnym, pozwalając na załatwienie zakupów w kolejności potrzeb.

Organizacja pracy polega na tym, że poszczególne Zjednoczenia Przemysłu Weglowego nadsyłają zapotrzebowania na podstawie których Centrala Zaopatrzenia sporządza plan dostaw.

Ułatwieniem pracy Centrali jest ustalenie wskaźników norm zużycia materiałów dla poszczególnych Zjednoczeń.

Centrala opracowuje normy optymalnych i minimalnych zapasów magazynowych, co pozwoli oparcie na zdrowych podstawach gospodarki materiałowej w przemyśle weglowym.

Wartość zamówień zagranicznych wynosiła w roku 1946 ca 4.000.000 dolarów. Wartość zamówień na I kwartał 1947 r. już dziś wynosi około 6.000.000 dolarów.

Mimo tak olbrzymiego zwiększenia obrotów i samych dostaw personel Centrali został zwiększony zaledwie o 23 osoby w stosunku do roku 1946, a przecież już w roku 1946 dostawy wzrosły 6-ciokrotnie

Koszta handlowe w styczniu 1946 wynosiły 3,5 proc w stosunku do obrotu a obecnie 1.6 proc., przy czym spodziewana jest dalsza obniżka

Dostawy z roku 1946 przedstawiają wartość ponad trzy i pół miliarda zł., z czego jedynie czterysta milionów zł. wydatkowano na dostawy zagraniczne. Dostawy te pokryły 60 proc. planu zaopatrzenia. **Plan finansowy dostaw na rok 1947 preliminowany jest na ca 8,5 miliarda zł.**

Głównym zadaniem Centrali jest zaopatrzenie górnictwa w materiały biegowe oraz narzędzia **Niezależnie od powyższego duży nacisk kładzie Centrala na artykuły zaopatrzenia górnika, stojące bezpośrednio w związku z jego pracą, jak ubrania szybowe, buty i ubrania robocze, buty gumowe oraz rowery dla dojazdu do pracy.**

Zaopatrzenie w I kwartale 1947 jest dowodem znacznej poprawy. Dostawy w stosunku do 1 t. wydobytego węgla wzrosły o 2,5 razy, mimo to obserwujemy brak niektórych wyrobów hutniczych jako to rynien potrząsalnych, stempli, a zwłaszcza blach do produkcji i remontów wózków kopalnianych oraz rur kotłowych.

Na odcinku stałego zaopatrzenia górnika w artykuły związane z jego pracą, daje się zauważyć znaczna poprawa, co znajduje między innymi wyraz w dostawach odzieży ochronnej, (ubrań szybowych) ubrań roboczych obuwia oraz rowerów, opon i dętek rowerowych.

Staraniem Centrali jest zaopatrywanie się w pierwszym rzędzie na rynku krajowym. Tylko niezbędne artykuły, których nie wyrabia się w kraju, sprowadzane są z zagranicy.

Celem odpowiedniego do naszych potrzeb wykorzystania rynków zagranicznych Centrala Zaopatrzenia otworzyła delegatury: w Sztokholmie, Waszyngtonie, Paryżu, Zurychu i Pradze Czeskiej.

W organizacji znajdują się Delegatury w Berlinie i w Anglii.

Do artykułów importowanych specjalnie ważnych i cennych, które przemysł węglowy potrzebuje, zaliczyć należy przede wszystkim taśmę transporterową gumową.

Zapotrzebowanie na rok bieżący w tym artykule wynosi 265 km. Przewiduje się pokrycie tego zapotrzebowania z dostaw zagranicznych i krajowych. W I kwartale otrzymaliśmy już 28 km taśmy.

Ujęcie w karby sprawy zaopatrzenia w materiały biegowe w przemyśle węglowym wpłynie na sprawne i planowe wykonanie dostaw, w konsekwencji zmniejszy udział wydatków materiałowych w ogólnych kosztach własnych wydobycia na 1 t. węgla.

Centrala Zaopatrzenia przeprowadziła również gruntowną reorganizację swoich wszystkich działów. Wyniki tej organizacji widoczne są na wykresowych raportach, które przedstawia nam dyr. tow Nawrot.

Zmechanizowana księgowość, dokładna statystyka, usprawnienie obiegu poczty, ograniczenie rozmów telefonicznych, stopniowa likwidacja godzin nadliczbowych, to zaczątki dobrze przemyślanej akcji oszczędnościowej.

Przyznać należy, że reorganizacja Centrali posiada wszystkie znamiona znajomości wymogów naukowej organizacji pracy, i wymogów naszej gospodarki państwowej.

Sk.

Wrażenia ze zjazdów T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Idea przyjaźni polsko-radzieckiej krzewi się coraz powszechniej

W ciągu miesiąca marca odbywają się w całym kraju doroczne, wojewódzkie zjazdy delegatów T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Organizacja ta, której hasłem pracy jest krzewienie idei przyjaźni polsko-radzieckiej, cieszy się coraz większym uznaniem naszego społeczeństwa. Na zjazdy tegoroczne licznie stawiają się delegaci z najbardziej odległych terenów kraju, na których T-wo posiada własne koła

Dotychczas odbyły się zjazdy T-wa w Gdańsku, Wałbrzychu, Szczecinie, Katowicach, oraz zjazd delegatów kół stołecznych w Warszawie. Na zjazdach tych widzieliśmy przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa: inteligencji pracującej, robotników, górników, hutników i chłopów. Do najliczniejszych należał zjazd województwa śląsko-dąbrowskiego, na terenie którego T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczy ponad 60.000 aktywnych członków.

Na wszystkich tych zjazdach delegaci wysuwali postulaty dalszego wzmożenia pracy kulturalno-oświatowej, która by pozwoliła poznać dokładnie dorobek kulturalny i gospodarczy Związku Radzieckiego najszerszym warstwom polskiego społeczeństwa. Naród polski pragnie mieć rzeczowe wiadomości o Związku Radzieckim, książki i czasopisma, w których można znaleźć te wiadomości. T-wo kładzie coraz większy nacisk na współpracę z innymi organizacjami społecznymi i politycznymi w celu jak najbardziej powszechnego rozprzestrzenienia tych właśnie wiadomości.

Zjazd delegatów kół stołecznych w Warszawie, który odbył się w sobotę dnia 22 b. m. potwierdził te same spostrzeżenia na terenie Warszawy. I tu również T-wo szybko się rozwija. W czasie pierwszego zjazdu, w maju ubiegłego roku oddział stołeczny liczył 55 kół, obecnie liczy ich 147, przy czym rozwój T-wa odbywa się stale. W czasie pierwszego kongresu w dniach 1 do 3 czerwca ub. r. prezes Zarządu Głównego T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. **H. Świątkowski** postawił przed tą organizacją, jako jedno z głównych zadań, osiągnięcie w ciągu roku miliona członków. Postulat ten jest konsekwentnie realizowany zarówno przez aktyw T-wa jak i przez wszystkich jego członków. W świetle faktów, jakie przynoszą obecne zjazdy drugi ogólnopolski kongres T-wa niewątpliwie będzie reprezentował milionową organizację.

E. R.

Z teki foto-reportera



Miasta polskie odbudowują się. Z nastaniem wiosny wzmógł się ruch budowlany. Na miejscu gruzów po ich usunięciu powstaną nowe budynki. Na zdjęciu rozbiórka zburzonego domu na rynku w Katowicach

Wyniki losowania konkursu „Trybuny Robotniczej“

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu redakcyjnym losowanie nagród 3-go naszego konkursu pt. „Jak się orientujesz w polityce”. **W losowaniu brało udział 195 uczestników naszego konkursu, którzy nadesłali trafne** odpowiedzi na podane swego czasu pytania.

Wynik losowania przedstawia się następująco:

1. nagroda — 3.000 zł — Kafel Daniel, Sosnowiec — uczeń.

2. nagroda — 2.000 zł — Kubiczek Stefan. Sosnowiec — ślusarz.

3. nagroda — 1.000 zł — Wilkoszewski Stan., Dąbrowa G. — uczeń.

4. nagroda — książka — Misiak Jerzy, Strzemieszyce — uczeń.

5. nagroda — książka — Wowrzeczka Fryderyk, Cieszyn — urzędnik.

6. nagroda — książka — Trytko Tadeusz, Chrzanów — tokarz.

7. nagroda — książka — Jonczek Antoni, Kromołów — uczeń.

8. nagroda — książka — Kandziora Janusz, Opole — uczeń.

9. nagroda — książka — Palowicz Maria, Ustroń — gospodyni.

10. nagroda — książka — Fiałkowski Wojciech, Sosnowiec — uczeń.

Wszystkim szczęśliwcom naszego konkursu przesyłamy nagrody w najbliższych dniach pocztą.

Kronika gospodarcza

Nowe dostawy tłuszczu z Danii

W trakcie wykonywania jest obecnie umowa z Danią, na mocy której od grudnia 1946 r. do maja 1947 r. otrzymać mamy **3,5 tys. ton masła** wartości około 21 mil. koron dunskich.

Równocześnie w ramach umowy sprowadzić mamy **140 ton smalcu**.

Zakontraktowano również dostawę **360 ton łoju**, który ma być sprowadzony do końca marca rb.

Od listopada 1945 r. do sierpnia 1946 r. sprowadziliśmy około **1.560 ton masła** wartości około 7 mil. koron duńskich.

Akcja zaopatrzenia ludności w meble

przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego ma za zadanie rozprowadzenie wyrobów przemysłu drzewnego na zasadach wyłączności. W tym celu stworzona została sieć oddziałów i punktów sprzedaży w większych ośrodkach gospodarczych jak: Kraków, Gdynia, Łódź, Bydgoszcz, Bytom, Jelenia Góra, Warszawa, Poznań, Radomsko i Olsztyn. Również utworzone zostały ostatnio punkty sprzedaży przy większych fabrykach dla zaspokojenia lokalnych potrzeb ludności. Rynek wiejski zaopatrywany jest za pośrednictwem Związku „Społem” w ramach akcji „Przemysł dla wsi”.

Głównym celem Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego jest wyeliminowanie zbędnego pośrednictwa i dotarcie do konsumenta przez własny aparat rozdzielczy detalicznej sprzedaży.

20 tys. żarówek dla zelektryzowanych wsi

W ramach akcji „Przemysł dla wsi” „Społem” otrzymało do rozprowadzenia wśród mieszkańców zelektryfikowanych wsi 20 tysięcy żarówek. Żarówki te będą rozprowadzone w kwietniu rb. Dalszy przydział żarówek dla wsi będzie ustalony w najbliższym czasie. Przydział żarówek w ramach „Przemysł dla wsi” w dużej mierze zaspokoi głód „żarówkowy” na terenie wiejskim, gdzie spekulanci wyśrubowali ceny do bajońskich sum.

Produkować będziemy garbniki syntetyczne

Prace warszawskiego Instytutu Przemysłu Chemicznego, idące w kierunku wykrycia formuły syntetycznych garbników do skóry, dały pomyślny rezultat. **Dzięki metodzie opracowanej przez Instytut produkować będziemy w kraju garbniki syntetyczne.** Mają one tę zaletę, że skracają czas garbowania z dziesięciu do dwóch tygodni, co w dużym stopniu wpłynie na potanienie kosztów produkcji.

Równie ważną jest rzeczą, że garbniki syntetyczne oddziaływują dodatnio na jakość skóry. Zamiast sprowadzanych soli chromowych będziemy stosować ferrigan, garbnik z żelaza, otrzymywany z produktów smoły pogazowej.

Ferie świąteczne w szkołach potrwają 7 dni

Wobec zbliżających się ferii świąt Wielkanocnych oraz napływających zapytań w tej sprawie, Kuratorium podaje do wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem kierownika resortu oświaty z dnia 19 września 1944 r. ferie wielkanocne trwają 7 dni, od wielkiego czwartku włącznie, do środy poświątecznej włącznie tj. od 3 do 9 kwietnia br.

Linia wysokiego napięcia

Śląsk - Łódź

W maju rb. rozpoczęty zostanie montaż linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź. Montaż przeprowadzać będzie Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych „Mostostal”. Montaż przeprowadzany będzie przy pomocy specjalnie do tego celu skonstruowanych dźwigów. W obecnej chwili „Mostostal” przeprowadza ostatnie przygotowania do montażu. Budowa linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź jest pracą montażową zakrojoną na wielką skalę. **Trasa linii wynosi ponad 170 km na trasie tej stanie 380 wież o konstrukcji stalowej wysokości 30 m — o wadze 8,5 tony każda.** Przygotowania techniczne i szkolenie personelu idą w tym kierunku, aby można było stawiać 4 wieże dziennie.

Budowa linii rozpoczęta zostanie w dniu 1 maja rb., ukończona zaś 15 września bież. roku.

Montaż linii wysokiego napięcia należeć będzie do największych z dotychczas przez „Mostostal” wykonanych robót. Można go porównać, zarówno co do tempa jak i zakresu, do odbudowy mostu Poniatowskiego.

Walka z waluciarzami

Organa Milicji Obywatelskiej oraz inspektorzy i Brygada Ochrony Skarbowej przeprowadziły kontrolę w kawiarniach, lokalach nocnych i cukierniach. W wyniku kontroli zatrzymano kilkadziesiąt osób, u których znaleziono dużą ilość obcych walut. Wiele z zatrzymanych osób legitymowało się fałszywymi dokumentami. Znaleziono również większe ilości walut, schowanych pod obrusy na stołach i porzucone w kątach sal.

Ile należy płacić za wyroby tytoniowe

Polski Monopol Tytoniowy zawarł już szereg umów o sprzedaż wyrobów tyt. ze spółdzielniami oraz kupcami, których przedsiębiorstwa oznaczone są wywieszkami z napisem „Wyroby tytoniowe PMT sprzedaż“.

Wyroby tytoniowe kupcy nabywają w składnicach PMT, A CENY SPRZEDAŻY NIE MOGĄ PRZEKRACZAĆ CEN MONOPOLOWYCH.

We wszystkich sklepach spółdzielczych oraz w inwalidzkich i innych kioskach ulicznych winien być wywieszony cennik PMT na wyroby tytoniowe w miejscu widocznym dla konsumentów.

Dla posiadaczy kart żywnościowych I kat. pracujących na m. marzec wydaje się na kupon Nr. 23 i Nr. 24 po 100 szt. razem 200 sztuk papierosów „Bałtyk“ po złotych 3.— lub „Wolność“ po złotych 2.— za 1 szt. Inne gatunki papierosów, a mianowicie „Hel“ zł. 5.—, „Triumf“ zł. 3.—, „Mazur“ zł. 2.—, „Śnieżka“ zł. 3.50, „Nysa“ zł. 3.—, „Popularne“ zł. 1.50 i „Partyzant“ zł. 1.20 oraz tytonie fajkowe: Średni fajkowy zł. 50.—, Zwyczajny fajkowy zł. 35.— za paczkę 50 gr. są do nabycia bez ograniczeń.

Na jasnym tle

W fabryce „Natronag” w Kaletach

PIERWSZE WEJRZENIE

Trzeba przyznać, że fabryka „Natronag” w Katelach robi dobre wrażenie od pierwszego wejrzenia. Jeśli do jakiejś fabryki można użyć określenia przyjemna i „przytulna” — to właśnie tu ono pasuje. Ciemne tło lasu, rzeczka Panew, uśmiechnięty w słońcu nowy Dom Kultury, w perspektywie drogi — parterowe i piętrowe jasne domki robotnicze — każdy na swoim kawałku ziemi, a nad tym wszystkim górujące czerwone, żółto dymiące kominy, dokoła których rozsiadł się kompleks fabrycznych budynków.

Z bliska jest trochę gorzej — nie z powodu wyglądu, tylko zapachu.

Pachnie, jak w starym przepoconym kaloszu — stwierdzamy i dowiadujemy się, że... to jeszcze nic Gdy ma być zmiana pogody — „pachnie” jeszcze „piękniej”.

To czuć tak celulozą, wyrabianą z drzewa sosnowego systemem natronowym (zasadowym) Prócz celulozy wyrabia się w fabryce papier (właśnie z celulozy), a z tego papieru, mocnego, trudnego do rozdarcia, szyje się worki na cukier, na cement i inne produkty.

ZWIEDZAMY.

Zwiedzaliśmy fabrykę. Maszyna o potężnych zębach, zwana „rębaczem”, żarłocznie łykała przy nas potężne bele drzewa sosnowego i tarła je na wióry. Oddawała je dalej kotłom — „warnikom”, gdzie, jak z gruczołów trawiennych, z lejów ogromnych lał się na nie ług. Po paru godzinach trawienia, brązowa, gęsta ciecz celulozy dostawała się rurociągami do kadzi zbiorczej, do sit i maszyn odwadniających i wyłapujących piasek i sęki, poddawana została jakimś procesom chemicznym wraz z ługami w ogromnym piecu sodowym, by znów siecią rur przedostać się na odwadniające maszyny — potem do „holendrów”....

Nie — nie będziemy tego opisywać szczegółowo. Ani prasy, która, jak maszynka do mięsa wyciska celulozę z wody, ani innej maszyny, przez którą jak przez wyżymaczkę przeciska się odwodniona już masa, ani innych maszyn, na których to coś, co możnaby nazwać gęstym, jasnym, glinianym błotkiem pędzi na taśmach dokoła cylindrów, ogrzewanych parą, prasuje się, jak kołnierzyk, wychodzi jako mocny pierwszorzędny papier.

Zwrócimy uwagę na co innego: oszklone hale fabryczne, maszyny (i ludzie) są tak jasne i czyste, że odnosi się jakieś dziwne, powiedzielibyśmy „świąteczne” i uśmiechnięte wrażenie.

A w niektórych salach, tych, gdzie pracują kobiety, na słupkach umocowane są półeczki, a na nich doniczki z zielenią...

W fabryce pracuje około 1800 osób. Ponieważ przestrzeń jest duża, a maszyny potężne — wydaje się, że jest ich bardzo mało. W hali worków widzi się sporo kobiet obsługujących maszyny tnące, szyjące i klejące torby. Praca nie jest lekka. Wymaga skupienia i wprawy. A jednak.... W takich warunkach, nie można na nią narzekać.



Czyste i widne hale fabryczne „Natronagu”

A teraz przejdziemy do nowobudowanego „Domu Kultury” i... spotęgujemy miłe wrażenia. Znów jasno, czysto, estetycznie. Wspaniałe miejsce dla rozrywki i nauki.

„CIEKAWOSTKI”.

W roku 1945 z dawnej wspaniałej fabryki została kupa gruzów i zgliszcz. Samo wywożenie popiołu (4 tys. ton papieru się spaliło) trwało 6 tygodni! Pracowało przy tym z poświęceniem początkowo kilku robotników. Odbudowano fabrykę w półtora roku! Zaczęto z „niczego”, oprócz wiary we własne siły nie było nic. Na pierwszy kredyt czekano dobrych kilka miesięcy. Dziś fabryka ma pół miliarda rocznego obrotu.

Miesięczna produkcja powojenna jest wyższa od przedwojennej o: 300 tys. ton papieru, 300 tys. ton celulozy, 3,5 milionów worków,

Kamień węgielny pod budowę Domu Kultury był położony w maju ubiegłego roku. To był symbol, uzewnętrznienie tego, co się już właściwie działo: od pierwszych chwil przy fabryce byli zatrudnieni miejscowi nauczyciele, zorganizowane doszkalanie dorosłych i przymusowa nauka dla młodzieży od 16 do 20 lat. Od pierwszych chwil czynne były sekcje: sportowa, teatralna, orkiestra.

Kalety chlubią się pierwszym żłobkiem dla dzieci przy zakładzie papierniczym w Polsce.

OD STRONY ROBOTNIKÓW

Na zwiedzaniu fabryki i Domu Kultury zeszedł nam prawie cały dzień. Oprowadzał nas jeden z wybitnych inżynierów fachowców.

Chcieliśmy jeszcze porozmawiać z przedstawicielem Rady Zakładowej, bo z robotnikami rozmawialiśmy nie wiele. Czasem to, co jest jasne od strony dyrekcji, może mieć splamioną podszewkę...

Przewodniczącego Rady Zakładowej nie zastaliśmy w domu. Odnaleźliśmy go w łaźni fabrycznej Po rozmowie z nim dodatnie wrażenia nie uległy zmianom.

Wracaliśmy, myśląc o tej i o innych fabrykach.

Żeby wszystkie fabryki w Polsce miały takie jasne tło!

M. K.

12 dzień procesu Hoessa

„Gazowanie to jest moja sprawa"

Hoess przyparty do muru traci pewność siebie

W dzisiejszym sprawozdaniu z procesu Hoessa podajemy uzupełnienie zeznań świadków z przebiegu wczorajszej rozprawy ze względu na wysoce interesujące momenty i dramatyczne szczegóły.

Hoess pierwszy raz słucha uważnie...

Następuje teraz dłuższa przerwa. Atmosfera na sali tężeje. Wtajemniczeni szepcą... Pada nazwisko: Langbein... Teraz będzie zeznawał Hermann Langbein. Wreszcie... „Wznawiam posiedzenie Najwyższego Trybunału Narodowego" — mówi przewodniczący sędzia Eimer. W drzwiach ukazuje się smukła sylwetka młodego jeszcze człowieka. To właśnie jest Hermann Langbein, komunista austriacki, syn robotniczego Wiednia. Walczył na barykadach Ludowej Hiszpanii. Siedział w Dachau. Był aktywnym członkiem bojowej grupy oświęcimskiego ruchu oporu. Mówi po niemiecku. Rudolf Hoess nie potrzebuje już słuchawek. Pochyla się też i zapisuje każde niemal słowo oskarżenia.

„Gazowanie—jest to moja sprawa"

Rudolf Hoess winien jest i zabijania gazem — mówi Hermann Langbein. — Naczelny lekarz obozowy niejednokrotnie zwracał się do oskarżonego, aby masowy mord w komorach gazowych ograniczyć. Otrzymywał jednak zawsze jednobrzmiącą odpowiedź: „Gazowanie to jest moja sprawa". Na wiosnę 1944 roku Hoess czynił wszystko w Berlinie, aby tylko powrócić do Oświęcimia i aby znów bezlitośnie uśmiercać gazem. Wiem również, że kiedy powierzono Hoessowi likwidację Żydów węgierskich, zabrał się do tej pracy z wyjątkową aktywnością, z wyjątkowym zapałem. Gdy nie dysponowano już w obozie dostateczną ilością „cyklonu B" — Hoess wydał rozkaz, by wrzucano do komór zmniejszoną dawkę tego gazu. Na skutek tego wielu ludzi wyciągano z komór jeszcze żywych i wysyłano ich w tym stanie do krematorium.

Hoess — pies faszyzmu

Rudolf Hoess zarządził również, aby palono na stosach żywe dzieci, bez zagazowania. On rozkazał, by tworzono specjalne komanda, które by rzucały w płomienie własne dzieci. On sabotował rozkazy Berlina, polecające mu wysyłanie z obozu zdolnych do pracy ludzi w głąb Rrzeszy, w tym sensie, że zamykał najsilniejsze nawet jednostki do bunkrów. Tam traciły one zdrowie i słaniających się z wycieńczenia kierował na śmierć. Czynił to wespół i za cichym pozwoleniem Anmejera. Oni dwaj zgadzali się z sobą najzupełniej. Sądzę — woła w uniesieniu świadek — że w tym procesie nie tylko sam Hoess siedzi na ławie oskarżonych, ale cały podły system. On (tu wskazuje Hoessa) jest psem faszyzmu.

Hoess gubi się...

Hermann Langbein skończył. Podnosi się Hoess i prosi o pozwolenie złożenia dłuższego oświadczenia. Mówi chaotycznie. Raz wraz połyka wyrazy, powraca często powtórnie do omawianego tematu. Jest wyraźnie wstrząśnięty mocą zeznań austriackiego komunisty. Stwierdza jednak, że: — po gaz wysyłano samochody ciężarowe, gdyż na transportach kolejowych nie można było polegać.

Przew.: — (do Hermanna Langbeina) — Czy świadek podtrzymuje swe zeznania?

Langbein: — Nie tylko podtrzymuję, ale mogę i chciałbym je jeszcze uzupełnić. Oskarżony twierdzi, że nie miał nigdy scysji z lekarzem naczelnym. Niech przypomni sobie więc rozmowę z Grabnerem, w której to nazwał naczelnego lekarza człowiekiem „niegodnym noszenia munduru SS" za to tylko, że tamten ośmielił się postawić wniosek o zwężenie rozmiarów gazowania. Jeżeli oskarżony Hoess twierdzi dziś, że rozstrzeliwał, że zabijał gazem, że przeprowadzał selekcje, że zrzucał dzieci w płomienie tylko i jedynie pod naciskiem Berlina, to ja się pytam pana Rudolfa Hoessa: dlaczego nie poszedł drogą Libenchenshla, który został przeniesiony (tylko przeniesiony).

Prok. Cyprian (do Hoessa): — Oskarżony oświadczył, że wysyłał ciężarowe samochody po gaz. Czy gazu było za mało?

Osk.: — Gdy się kończył zapas, trzeba było otrzymać odpowiednią ilość nowych skrzyń.

Adw. Ostaszewski: — Czy obóz w Oświęcimiu był przeznaczony na niszczenie ludzi?

Osk.: — Tak jest! Od roku 1943 był wyłącznie obozem zniszczenia.

Hoess pyta: dlaczego?

Po gwałtownej dyskusji obrońcy ze świadkiem podnosi się znów Hoess i prosi o zadanie świadkowi pytania. Po uzyskaniu zezwolenia mówi: — Różni świadkowie zeznają, że na podstawie meldunków ruchu oporu, wysyłanych zagranicę — spowodowane zostało moje złożenie z urzędu. Dlaczego więc dostałem się z Oświęcimia do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, a potem znów przyszedłem do Oświęcimia, by tam przeprowadzać zagazowania?

Dlatego!

Hermann Langbein: — Dlatego, że całe SS i główny urząd bezpieczeństwa Rzeszy, to była banda zbrodniarzy.

Hoees usłyszał wszystko. Siada ciężko na ławie. Chowa ołówek, zamyka notes, obciera spocone czoło.

Samotne bohaterstwo

W dalszym ciągu rozprawy zeznaje świadek **Kukla, który podaje w swoich zeznaniach, że w roku 1944 nadszedł z Berlina rozkaz, wstrzymujący dalsze gazowanie Żydów.** W tym czasie stworzone przez Niemców t. zw. Sonderkommando, które **liczyło około tysiąca osób, a które było używane do wyciągania trupów zagazowanych ofiar i spalania ich w krematoriach, Niemcy postanowili zlikwidować jako ludzi dla nich niebezpiecznych ze względu na to, że wiedzieli za dużo. W tym celu Niemcy załadowali spośród tych ludzi 300 osób do pociągu, i aby nie wzbudzić w nich podejrzeń oświadczyli im, że zostaną wywiezieni do innego obozu. Po załadowaniu ich, pociąg z więźniami manewrował przez kilka godzin w nocy na dworcu kolejowym w Oświęcimiu, a nad ranem zostali oni wyładowani i zaraz potem zagazowani. Pozostali 700 dowiedziawszy się o tym, rozbroili stanowiących ich obronę SS-manów po czym ruszyli na druty, aby wydostać się z obozu. Lecz żaden z nich nawet nie dobiegł do drutów, gdyż wcześniej zostali skoszeni przez niemieckie kulomioty. Wszyscy oni ponieśli bohaterską śmierć.**

Z widłami na dzieci

Następny świadek Klim zeznaje, jak pewnego razu Niemcy zagazowali 70 dzieci w wieku od 7 do 12 lat, a **uciekające od komory gazowej dzieci były przez SS-manów wpychane do komory widłami.**

Kolejny świadek Dragon opisuje akcję niszczenia Żydów. W czasie swoich zeznań opowiada o fakcie, gdy spod stosu zagazowanych wydobyło się żyjące jeszcze dziecko, **które schwycił SS-mann Moll i nastąpił mu nogą na gardło i zadusił je.**

Nowy eksperyment w odbudowie Warszawy

Utworzenie dwu młodzieżowych batalionów pracy

Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej Odbudowy Warszawy opracowało projekt stworzenia ochotniczych batalionów młodzieżowych, które mają być zatrudnione przy odbudowie Warszawy.

Dotychczasowa akcja społeczna ochotniczego uprzątania gruzów i pomocy przy pracach, związanych z odbudową stolicy, miała charakter spontanicznej daniny pracy na rzecz zburzonej Warszawy. Nie była ona jednak zorganizowana i wiele wysiłków szło na marne. Główne trudności wynikały z braku koordynacji tych wszystkich wysiłków. Mimo to akcja dała pozytywne wyniki. Obliczono bowiem, że koszta związane z nią wynosiły 63 proc. kosztów, jakie musiałyby być podniesione przy płatnej pracy. Wyniki te osiągnięto przede wszystkim dlatego, że w akcji brały udział liczne obozy, których praca była zorganizowana i kierowana odgórnie. Z tych doświadczeń wynika, że jedynie odpowiednia organizacja akcji ochotniczej pracy daje odpowiednie i pozytywne wyniki. Należy więc skończyć z improwizacją.

W tym celu postanowiono w 1947 roku zorganizować specjalne ochotnicze bataliony młodzieżowe. Zorganizowane będą dwa bataliony po tysiąc ludzi w dwóch turnusach. Pierwszy turnus pracować będzie od maja do lipca, drugi od lipca do września. W ten sposób dwa tysiące młodzieży z całej Polski weźmie udział w odbudowie stolicy.

Werbowaniem członków zajmą się wojewódzkie Komitety Odbudowy Warszawy. Przewiduje się najliczniejszy udział młodzieży wiejskiej z okolic cierpiących na przeludnienie i na chroniczne bezrobocie (Rzeszowskie, Kieleckie, Lubelszczyzna). Akcja ta będzie miała na celu społeczne przeszkolenie młodzieży i przez odpowiednie przygotowanie — skierowanie jej z rolnictwa do przemysłu, cierpiącego na brak sił roboczych. Praca w batalionach trwać będzie 5 godzin dziennie, reszta czasu poświęcona będzie na przeszkolenie i przygotowanie młodzieży do pracy zawodowej. Po trzymiesięcznym przeszkoleniu uczestnik będzie miał pierwszeństwo do zawodowych szkół państwowych.

Przygotowania organizacyjne są już bardzo zaawansowane. Chwilowy budżet akcji wynosi 50 tys. zł. W kwietniu rozpoczyna się szkolenie instruktorów i kierowników.

Pierwsza w Poznaniu zradiofonizowana szkoła

POZNAŃ. (RAP). Dzieci z 35 Podstawowej Szkoły w Poznaniu przeżyły radosny i pełen podniecenia dzień. W dniu tym w każdej klasie i sali szkolnej zjawiły się głośniki radiowe budząc ciekawość i rozliczne nadzieje. Bo, przecież co innego radio w domu, a zupełnie co innego w szkole. Czego będziemy mogli słuchać, kiedy będzie wolno otwierać głośnik, te oto pytania znajdowały się na ustach wszystkich dzieci.

Długo trwały narady i rozważania koła rodzicielskiego, ale gdy wreszcie zapadła uchwała zradiofonizowania szkoły została ona szybko i sprawnie wprowadzona w życie.

Rodzice docenili poważną rolę odbiornika przy wychowaniu młodzieży i nie ulękli się ani kosztów, ani trudów.

Dziś 35 Szkoła Podstawowa ma piękny 6 lampowy radioodbiornik, wzmacniacz, adapter, mikrofon i głośniki rozmieszczone w klasach szkolnych.

Dzięki temu urządzeniu kierownictwo szkoły może nadawać audycje radiowe, muzykę z płyt, a przez mikrofon rozmaite zarządzenia czy też komunikaty własne do wszystkich klas, lub do każdej klasy z osobna.

Zradiofonizowanie szkoły umożliwi dzieciom korzystanie z audycji kształcących i rozrywkowych. Najróżnorodniejsze zainteresowania będą mogły być zaspokojone, a koncerty szkolne zapewnią dzieciom ogólne wykształcenie muzyczne.

Dla grona nauczycielskiego głośniki szkolne będą wielką pomocą przy nauczaniu i wychowywaniu dzieci. W uroczystości przekazania szkole aparatury prócz grona nauczycielskiego i dzieci, wzięli udział przedstawiciele kuratorium, Inspektoratu Szkolnego, Polskiego Radia i licznie zgromadzeni rodzice. Śpiewy deklamacje i tańce urozmaiciły program uroczystości.

Ekshumacja 2000 ofiar hitlerowskich w Bydgoszczy

15 maja manifestacyjny pogrzeb zamordowanych

W Bydgoszczy odbędzie się 15 maja manifestacyjny pogrzeb 2.000 ofiar mordów hitlerowskich, pogrzebanych we wspólnej mogile na terenie Miedzynia pod Fordonem w tzw. „Dolinie śmierci".

Ekshumacja 2.000 pomordowanych, wśród których znajdują się lekarze, księża, adwokaci i nauczyciele, będzie jedną z największych nie tylko w Polsce, lecz i w Europie. W pracach ekshumacyjnych przy wydobywaniu zwłok i ich identyfikowaniu, oprócz kilku komisji sądowo-lekarskich, zaofiarowały pomoc organizacje młodzieżowe.

Ekshumowani pochowani zostaną po 5 w jednej trumnie. W wypadku zidentyfikowania zamordowanego, rodzina będzie mogła zabrać jego szczątki.

CKOS członkiem Międzynarodowego Związku Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą

Centralny Komitet Opieki Społecznej został przyjęty w charakterze czynnego członka do Międzynarodowego Związku Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą (Union Internationale de Protection de l'Eufance). Organizacja ta skupia więc obecnie wraz z Polską 55 państw europejskich i azjatyckich.

Oręż walki i wychowania politycznego

„Nowe Drogi" Nr. 2

Numer marcowy „Nowych Dróg" rozpoczyna artykuł tow. **R. Zambrowskiego,** w którym autor omawia zagadnienie zwycięstwa wyborczego Bloku Demokratycznego, wylicza przyczyny, które się na to złożyły i przechodzi do analizy sytuacji, jaka się wytworzyła po wyborach.

W nowej sytuacji szukać będzie reakcja nowych środków i nowych haseł, aby powetować sobie klęskę. Mimo amnestii najbardziej sfaszyzowane elementy kontynuować będą akcję zbrojną i będą ją prowadzić tak długo, póki nie ulegną zupełnej likwidacji. Obok tego jednak już dziś pewne fakty świadczą, że reakcja zamierza zastosować nowy środek walki, jakim jest dla niej sabotaż gospodarczy. Wymagać to będzie wzmożonej czujności klasy robotniczej i inteligencji technicznej.

Przechodząc do sprawy PSL, która stoi w obliczu pogłębiającego się rozkładu, tow. Zambrowski odsłania istotny sens wysuwanego przez ludzi Mikołajczyka hasła „jedności ruchu ludowego". Jest to próba odbudowania swych wpływów drogą wykorzystania popularności tego hasła w masach ludowych.

Wskazując na fakt wielkiego wzrostu sił obozu demokratycznego, autor wskazuje w zakończeniu na konieczność wielkiej ofensywy ideologicznej i umasowienia pracy ideowo - wychowawczej. „Na nowym etapie klucz do sytuacji w dalszym ciągu spoczywać będzie w jedności działania klasy robotniczej".

Artykuł pt. „Obronność Polski a granice zachodnie" omawia na wstępie przyczyny klęski wrześniowej. Wskazuje na miażdżącą przewagę militarną i techniczną po stronie Niemiec: uderzające na nas siły Hitlera miały następującą przewagę, w piechocie: 1,5:1, w lotnictwie 7:1, w jednostkach pancernych i zmotoryzowanych 26:1, w artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej 35:1, w motorowych środkach transportowych 100:1 itd. Jednocześnie mieliśmy fatalną granicę strategiczną z Niemcami: w roku 1938 wynosiła ona 2.000 km., a potem przedłużyła się jeszcze o 600 km.

Tego, jak wiemy, nie uczyniła. Dopiero myśl polityczna demokracji polskiej skierowała Polskę na właściwą drogę rozwoju, w wyniku czego mamy obecnie granicę, które są gwarancją pokoju.

Interesujące są dwa szkice, załączone do artykułu. Obrazują one odległość naszych ośrodków przemysłowych od granicy niemieckiej — przed wojną i obecnie. Wystarczy rzut oka, aby zdać sobie sprawę, w o ile lepszym jesteśmy obecnie położeniu.

Tow. St. Jędrychowski w swoim artykule pt. „Reakcyjna teoria dwóch wrogów" wychodzi z założenia, że „nie ma dziś jakiejś trzeciej syntetycznej drogi dla Polski jak to często usiłują sugerować propagandziści PSL"...

Wszystkie zewnętrzno - polityczne koncepcje obozu londyńskiego opierały się na teorii dwóch wrogów. Teoria ta obiektywnie odegrała rolę osłabiającą jedność i zaciętość walki narodu z okupantem, rolę dywersji w walce o wolną Polskę. Starano się jej dać podmurówkę historyczną, powołując się na wiekową walkę Polski z Niemcami i Rosją. Mimo tej tradycji powoływanie się dziś na „odwieczne prawo historyczne" i rzekomą „misję dziejową" jest fałszem zgubnym dla Polski. Teoria ta bowiem nie uwzględnia rewolucyjnych przemian, jakie dokonały się w Rosji, przemian, które przekreśliły imperializm caratu.

W czasie pierwszej wojny światowej różnica między „niepodległościowcami" i „ugodowcami" zatarła się i wyrażała się już tylko w pewnych odcieniach w stosunku do państw zaborczych. Autor cytuje Piłsudskiego, który uzasadniał orientację na państwa centralne następującym powiedzeniem: „Rumaki pędzą do mety, my zaś jako mucha usadowiliśmy się na uchu jednego z nich. W chwili zbliżania się do startu, mucha odlatuje z wyczerpanego rumaka i staje pierwsza u celownika".

Ta formuła o wyczerpaniu się stron walczących miała pogodzić teoretyczną koncepcję dwóch wrogów z praktyczną orientacją polityczną na jednego z nich. Dzięki znanym specjalnym okolicznościom, które doprowadziły do powstania Polski w 1918 r. reakcja utwierdziła się jeszcze bardziej w koncepcji „wyczerpania się" stron walczących i chciała ją zastosować w czasie ostatniej wojny, mimo że było to już anachronizmem.

Autor wprowadza nas w świat myśli reakcji polskiej z ostatniej wojny i przy pomocy licznych cytat ilustruje, jak fałszywe były jej rachuby na rozwój wydarzeń wojennych.

Poza omawianymi artykułami w numerze znajdujemy art K. Szczepańskiego — „Problem Niemiec", J. Tepichta — „Walka o kierunek rozwoju" (wieś w planie trzyletnim), Hofmana — „Legenda Stanisława Brzozowskiego" J. Bermana — „Zagadnienie pracy partyjnej wśród inteligencji", A. Pąszta — „Wielkie mocarstwa a Niemcy", J. Kowalewskiego — „Koncentracja kapitałów w Stanach Zjednoczonych". Z przekładów obcych: — „Drogi i osiągnięcia psychologii sowieckiej" oraz „Materializm dialektyczny — narzędzie poznania" (z francuskiego). Bogatą treść numeru uzupełnia kronika kulturalna, recenzje i krytyki.

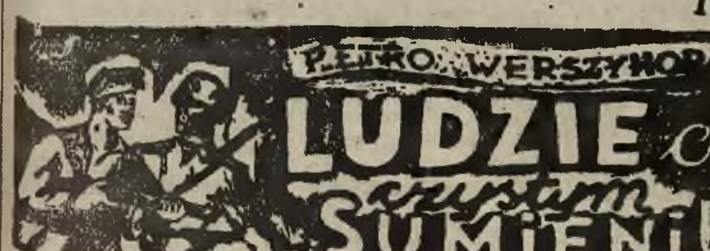
Komunikat Centralnego Urzędu Planowania

Centralny Urząd Planowania zawiadamia, że samochody wszelkich typów są przydzielane na podstawie rozdzielnika, uchwalonego przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (rozdzielnik ten żadnych rezerw nie posiada).

Wykonaniem rozdzielnika zajmuje się Centralny Zarząd Motoryzacji — ul. Madalińskiego 37.

Wszelkie interwencje w CUP są bezcelowe.

111



przełożył: Leopold Lewin

Kilka minut przeszło w nużącym oczekiwaniu — czy nastąpi wybuch? Ale oto kolumna zaczęła się zatrzymywać. To kolumna, rozciągnięta jak miechy harmonii, ściągała się, podciągając środek i ogon do czoła, które już stało w miejscu. Przechylona bezwolnie na moje kolana spała kobieta. A ja rozmyślałem.

Równocześnie z Siemienistym posłałem, oczywiście, drugiego łącznika do Kowpaka i Rudniewa z meldunkiem, ale kolumnę zatrzymałem ja i trzeba było rozstrzygać samemu. Czy wracać z powrotem? Przejdzie noc, i nazajutrz znowu trzeba będzie przyjąć bitwę pod Kodrą. Czy też pędzić kolumnę na miny? Decyzja nie przychodziła, a czas mijał. Kolumna stoi już pół godziny, a łącznik ciągle jeszcze nie wrócił od Kowpaka. Dlaczego stary milczy? — myślałem z urazą, zapominając, że Kowpak miał do namysłu o dziesięć minut mniej ode mnie. A niczego właśnie wymyślić nie mogłem.

Chciałem już posłać do dowódcy drugiego łącznika, gdy za nami, coraz to przybliżając się, rozległ się ryk bydła. Na przedzie pędził łącznik. Z trudem łapiąc oddech, powiedział:

— Dziad rozkazał: „Iść zgodnie z marszrutą, bez zatrzymywania się, a na przedzie pędzić bydło".

Po piętnastu minutach kolumna ruszyła. Jechaliśmy bez słowa. Kolumna posuwała się powoli, wolniej, niż zazwyczaj. Ludzie stąpali ostrożnie po wydeptanej przez krowy ziemi. Czekałem z Korobowem na wybuchy, które nie następowały. Przeszliśmy już ponad kilometr. Marusia ciągle spała. Cóż, prowokatorzy i zdrajcy także opadają z sił. Może tak i lepiej — pomyślałem, macając kolbę rewolweru w otwartym futerale. Lepiej dla niej.

Ale miny jednak były. Przed nami rozległo się kilka wybuchów. Miny były niewielkie i nie wszystkie wybuchały. Tak szliśmy przez pole minowe około godziny. Posuwaliśmy się, jak po rozżarzonej patelni. Ludzie zbili się w wąską wstęgę, starając się iść śladem kół.

Wszystko przeszło pomyślnie. Zginęło kilka krów, które dobito na miejscu. Pawłowski kazał szefom kompanii patroszyć je w marszu, grożąc, że nie otrzyma przez tydzień racji mięsnej ten, kto nie weźmie gotowego mięsa. Ze sto krów rozbiegło się w rozmaite strony, ale nawet skąpemu Pawłowskiemu nie wpadło do głowy posyłać ludzi, żeby je zagnali do stada. Tylko wzdychał i klął.

— Dobro przepada kurczę pieczone... Och, przepada... — powiedział mi ponuro z westchnieniem, pokazując majaczące w polu krowy. Te, przez nikogo nie popędzane, włóczyły się po polu, kopytami wygrzebując zamarzniętą ziemię i wykopując z niej korzenie z zielonymi pędami.

Jednym słowem, wszystko poszło jak z płatka. Tylko ta historia z polem minowym ukradła nam conajmniej dwie godziny.

Marusia, uratowawszy kilku ludziom życie, skuliła się na koźle. Ustąpił go jej Kożenkow, który urządził się gdzieś na skrzydle biedki. Nie budziły jej nawet głuche wybuchy, które nam torowały drogę.

Do przejazdu kolejowego podeszliśmy na krótko przed świtem,, a mieliśmy tor forsować w nocy. Może tak było i lepiej. Straż spała, a trzech warowników z cekaemem Fiedia Myczko unieszkodliwił jednym granatem. Zwiadowcy wdarli się do budki i w ciągu kilku minut oczyścili drogę. Główne nasze siły forsowały przejazd już za dnia. Korobow, ucieszony światłem, pstrykał aparatem fotograficznym, a ja także nie mogłem powstrzymać się od pokusy. Lecz miałem inną pracę. Zwiadowcy nie zdążyli wybić całej straży, i już w świetle dnia, kiedy szedł tabor, woźnice wpadli do budki i wyciągali pojedyńczych faszystów: to ze strychu, to z beczki, z której wystawały nogi w podkutych butach, to z krzaków. Byli to nie Niemcy, a Alzatczycy. Ich batalion ochraniał ten odcinek linii kolejowej i duży most kolejowy na Teterewie.

Misza Tartakowski bezradnie rozkładał ręce. Jeńcy albo wcale nie mówili po niemiecku, albo mówili dialektem, którego mój tłumacz ani w ząb nie rozumiał.

Mimo to udało nam się jeńców jakoś wybadać tu na przejeździe, przez który galopem pędziła kolumna. Po skończeniu badania podszedłem do Korobowa. Przez przejazd przeleciała kłusem bateria, a potem szły wozy sztabowe. Nowa biedka Kowpaka, którą podarował mu jeszcze w roweńskim obwodzie Karpenko z majątku księcia Radziwiłła, podskakiwała na szynach i podkładach przejazdu. Stary w węgierskim kożuchu siedział na skórzanych poduszkach, skrzyżowawszy nogi po turecku. Jego woźnica Politucha trzaskał z bicza i trzymał lejce po dorożkarsku. Ten zabawny obraz mignął w wizjerze mojego aparatu i zniknął, zanim zdążyłem nacisnąć guziczek. Za sztabem posuwała się zawsze kompania sanitarna, personel lekarski, wozy z lekarstwami i rannymi.

Dziś za taborem kompanii sanitarnej jechał wóz, na którym nakryci całkowicie leżeli: Kolka Mudry — dzielny fizylier trzeciej kompanii, i Wołodia Szyszow. Nie zdążyliśmy ich pochować w Kodrze i wieźliśmy ze sobą.

XXVII.

Za linią kolejową ciągnęły się nieprzerwanie lasy, które umożliwiały nam posuwanie się w dzień. Koło południa kolumna podeszła pod wieś Blitcza. Zbliżanie się do zaludnionego ośrodka w biały dzień skłoniło mnie do przedsięwzięcia środków ostrożności, ażeby uzyskać moment zaskoczenia. Wysłałem pluton jeźdźców pod dowództwem Saszy Lenkina dla oskrzydlenia wsi, i w ten sposób przeciąłem wszystkie drogi. Ze wszystkich stron wystawiłem posterunki. Ze wsi nikt nie mógł wyjść. To pozwoliło nam żywić nadzieję, że ugrupowanie kijowskie, które nam ciągle jeszcze zagrażało, zgubi nasze ślady. Niemcy stwierdzili naszą obecność na linii kolejowej, koło stacji...

(C. d. n.)

Wybory nowych władz chorzowskiego komitetu PPR

Chorzów jest nawskroś polski, i na wskroś demokratyczny

W ubiegłą niedzielę w Chorzowie odbyło się wielkie zgromadzenie sekretarzy komitetów hutniczych, kopalnianych, fabrycznych, oraz dzielnicowych na terenie Chorzowa. Zgromadzenie, w którym wziął udział II sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR w Katowicach tow. Nowak miało na celu omówienie rocznego dorobku naszej partii na terenie Chorzowa, ocenę i krytykę pracy chorzowskiej organizacji PPR, oraz w końcu po sprawozdaniu sekretarza 1-go, przeprowadzenie wyborów nowego Komitetu Miejskiego PPR w Chorzowie.

Zebranie zagaił znany na terenie Chorzowa przywódca powstańców śląskich, a członek naszej partii, tow. płk. Faska, który udzielił głosu tow. Nowakowi.

Tow. Nowak, poseł na Sejm z ramienia naszej partii, wygłosił obszerne przemówienie, w którym omówił wyczerpująco aktualne zagadnienia polityczno-gospodarcze Polski, wskazując na duży udział naszej partii w ich realizacji. omówił on także obowiązki i zadania peperowców na tle dalszej realizacji tych zagadnień, które przecież mają na celu dobrobyt klasy pracującej i całego narodu polskiego.

Z kolei sekretarz I-szy chorzowskiego Komitetu PPR, tow. Hanke, złożył wobec delegatów sprawozdanie ze swojej pracy i z pracy partii.

— Ta sala, w której siedzi przeszło 300 tow. delegatów, starych i nowych peperowców, świadczy o tym, że wzrosły siły naszej partii, że wzrośliśmy i liczbowo i ilościowo i ideologicznie, stając się na terenie Chorzowa najkonsekwentniejszą w czynach, masową partią robotników i pracującej inteligencji.

Miasto Chorzów do niedawna jeszcze było twierdzą niemczyzny, bastionem ducha pruskiego, a przecież Chorzów jest na wskroś polski na wskroś proletariacki, a co za tym idzie, na wskroś demokratyczny

Przechodząc do sprawozdania, tow. Hanke stwierdził, że dla chorzowskich peperowców dzisiejsza doroczna konferencja jest bardzo ważnym wydarzeniem. Nowe warunki życia, nowe formy pracy naszej partii, wytwarzają dla niej nowych ludzi, których musimy wysuwać na kierownicze stanowiska w Partii i na każdym odcinku życia społeczno - gospodarczego. Nasz wzrost organizacyjny jest lustrem, odbiciem naszej pracy. Jeszcze w grudniu ub. roku mieliśmy w Partii zaledwie 2700 członków. U progu akcji werbunkowej postanowiliśmy nie podwoić liczby członków naszej partii, ale potroić. To zadanie zostało wykonane. Dziś, w marcu, chorzowska organizacja PPR liczy 7.000 członków. W szeregach naszych, w szeregach robotników - peperowców, mamy już około 1000 inteligentów - peperowców.

W dalszym ciągu swojego sprawozdania tow. Hanke wskazał na szereg braków, niedociągnięć i karygodnych nieraz niedopotrzeń na wielu odcinkach, a głównie na odcinku kolejnictwa i spółdzielczości. Wina tkwi i po stronie samego komitetu miejskiego, który za mało pracy poświęcił organizacji kół kolejowych i w „Społem". Za mało zwróciliśmy uwagi na ludzi wrogo nastawionych do demokracji, siedzących do dziś w kolejnictwie. Te braki w pracy naszej partii na tych odcinkach musimy jak najszybciej usunąć i to będzie naszym najbliższym i najważniejszym zadaniem.

Również krytyce należy poddać naszą słabą pracę na odcinku domów kultury i świetlic. Chorzów jest miastem największej ich ilości, a fakt że peperowcy nie uaktywnia się w dostatecznym stopniu w pracy świetlicowej trzeba oceniać negatywnie.

W dyskusji, jaka wywiązała się po sprawozdaniu tow. Hankego, zabierali głos towarzysze z terenu, mówiąc o wszystkich osiągnięciach naszej partii, krytykując braki i niedopatrzenia i podając sposoby i formy jak najszybszych zmian, jakie partia nasza poczynić musi na słabych odcinkach. Komitet Wojewódzki ma słuszność, krytykując organizację chorzowską za jej niedopatrzenia. Nie do pomyślenia bowiem jest aby komitet mający takie osiągnięcia — tak liczbowe jak i ideologiczne, nie mógł zmienić sytuacji na odcinku kolejnictwa i spółdzielczości.

Po dyskusji przystąpiono do przeprowadzenia tajnych wyborów nowych władz partyjnych chorzowskiej organizacji PPR. Wybrani zostali tow. tow. Hanke, Niewiadomski, Majka, Czubała, Kamieński, Pietrzyk, Botur, Wysocki, Ćwielong, Jabłoński, Łabuś, Lindel, Dyja, Ryszkowska, Makselon, Kala, Rak, Maruszczyk Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow. Czechowicz, Radliński, Szram, Krawczyk, Muniak, Kaniecka.

Komitet Miejski w tym składzie zbierze się w najbliższym czasie, aby dokonać podziału funkcji pierwszego, drugiego i trzeciego sekretarza oraz członków Komitetu.

T. B.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

W środę, na Małej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 20-tej komedia B. Shawa „MĄŻ PRZEZNACZENIA" i A. Musseta „KAPRYSY MARIANNY" w reżyserii Władysława Krzemińskiego.

Wielki koncert RTPD

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Katowicach zawiadamia, że w sobotę, dnia 29 b. m. o godzinie 19-tej w sali Filharmonii w Katowicach, odbędzie się wielki koncert na akcję kolonii letnich dla dzieci.

Łaskawy udział przyrzekły: Nada Vlašić — Zamboni — fortepian, Barbara Kostrzewska — śpiew, Tacjanna Wysocka — balet.

ZAKUSY SPEKULACYJNE nieuczciwego kupiectwa

będą z całą energią zwalczane

Okres przedświąteczny jest zwykle wykorzystywany przez nieuczciwą część kupiectwa do spekulowania na zwyżce cen, połączonej często z ukrywaniem towaru. Aczkolwiek próby ciemnych machinacyj były w porę likwidowane przy udziale odpowiednich organów oraz czynnika społecznego, zdarzają się sporadyczne wypadki pobierania cen wyższych od wyznaczonych przez Komisje Cennikowe.

W celu zapobieżenia ewentualnym niespodziankom, już znajduje się w przygotowaniu masowa akcja kontroli cen.

W dniu 24 bm. w Delegaturze Komisji Specjalnej w Katowicach odbyła się specjalna konferencja w celu omówienia zagadnień cen oraz kontroli. W konferencji wzięli udział przedstawiciele: Wydziału Aprowizacji i Handlu, Urzędu Wojewódzkiego, Związku Kupców, M. O., Inspektoratu Ochrony Skarbu, O. K. Z. Z., partii politycznych i prasy.

Przewodniczył sędzia ob. Głowa.

Po omówieniu przez przewodniczącego celów dzisiejszej konferencji, wszyscy biorący w niej udział przyrzekli czynną pomoc przy likwidowaniu ewentualnych prób spekulacji przedświątecznej.

Dotychczasowe wyniki doraźnych kontroli przeprowadzanych przez czynnik społeczny są gwarancją, że akcja walki ze spekulacją będzie przeprowadzona sprawnie. DELEGATURA KOMISJI SPECJALNEJ ZAPOWIADA STOSOWANIE SUROWYCH KAR W STOSUNKU DO OSÓB, KTÓRE BĘDĄ USIŁOWAŁY ŻEROWAĆ NA T. ZW. „KONIUNKTURZE PRZEDŚWIĄTECZNEJ".

Ekipy kontrolne już w tych dniach wyruszą w teren, by spełnić swój trudny obywatelski obowiązek.

Jeszcze w bieżącym tygodniu podany zostanie w prasie szczegółowy cennik podstawowych produktów spożywczych, w celu zorientowania społeczeństwa ile mają prawo pobierać kupcy za sprzedawany towar. Odstępstwa od cennika należy niezwłocznie zgłaszać Delegaturze Komisji Specjalnej w Katowicach oraz w OKZZ i placówkach M. O.

* * *

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Katowicach, ostrzega kupców, iż w związku z usiłowaniem wywołania przez nieuczciwych spekulantów zwyżki cen w okresie przedświątecznym nieprzestrzeganie poniższych przepisów — BĘDZIE SUROWO KARANE.

1) Ceny winny być ujawnione przy każdym umieszczonym na wystawie towarze — a nie jedynie przy niektórych towarach lub tylko przy niektórych gatunkach towaru.

Wewnątrz sklepu również winien być umieszczony na miejscu widocznym cennik a poza tym, zwłaszcza na towarach włókienniczych powinny znajdować się karteczki z oznaczeniem cen;

2) dokumenty, uprawniające do prowadzenia handlu, księgi handlowe, rachunki i faktury winny znajdować się W MIEJSCU SPRZEDAŻY;

3) w żadnym wypadku nie może kupiec przekroczyć cen maksymalnych ustalonych przez Wojewódzką Komisję Cennikową, bądź jeśli chodzi o towary pochodzące z produkcji państwowej nie może przekroczyć detalicznych cen maksymalnych, ustalonych cennikami producenta;

4) Wyroby Państwowego Monopolu Tytoniowego mogą być nabywane przez kupców wyłącznie ze składnicy PMT i cena sprzedaży nie może przekraczać cen monopolowych. Dotyczy to również restauracji, kawiarń, barów itp.

5) Żadna zwyżka cen w okresie przedświątecznym, jako gospodarczo nieuzasadniona, nie będzie tolerowana i dlatego kupcy nie powinni zaopatrywać się w towar po cenach wyższych aniżeli dotychczas płacili. Zajęcie solidarnego stanowiska w tej sprawie przez kupców, zwłaszcza jeśli to dotyczy artykułów spożywczych, niewątpliwie zmusi dostawców do poniechania żądania nadmiernych cen.

6) Gromadzenie większych ilości artykułów spożywczych w okresie w którym na rynku daje się odczuwać brak tych artykułów (niedostateczna podaż) uważa się za szkodnictwo gospodarcze.

Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców CZPH w Katowicach

założyło koło Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W ub. tygodniu urządzono w sali posiedzeń CZPH w Katowicach zebranie organizacyjne Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pracowników Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego.

Otwarcia dokonał tow. Chycki, po czym przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, na którego wybrano przybyłego delegata Zarządu Wojewódzkiego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. Pietrka Alfreda. Tow. Pietrek wygłosił krótki referat w którym podkreślił znaczenie przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim oraz nawoływał do wzmożonej pracy na terenie nowo zbudowanego koła. W dyskusji zabrał głos tow. Michalik, który podał, że myślą pracowników Zrzeszenia było już oddawna założenie Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po zapoznaniu obecnych przez delegata wojew. z pracami i działalnością zarządu koła oraz wpłaceniu składek i wpisach członkowskich przystąpiono do wyboru zarządu do którego weszli: prezes ob. Jankowski, wiceprezesi ob. Pełka Ernest i ob. Piotrowski Rudolf, sekretarz ob. Stopf Bronisław, zast. ob. Lizowska Barbara, skarbnik ob. Skrzyński Paweł, zast. Sierzecki Kazimierz.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali ob. Sobański Jan, ob. Filipkiewicz Jan oraz ob. Michalik Jan.

SPORT

Kalendarzyk imprez naszych lekkoatletów

1 marca do 10 kwietnia — Biegi na przełaj o mistrzostwo okręgu we wszystkich okręgach.

20 kwietnia — Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, kobiecy i męski w Łodzi

20 kwietnia — Biegi Narodowe na przełaj we wszystkich powiatach z tym, że 6-ciu najlepszych z każdego powiatu startować będzie następnie 27. 4. w biegach wojewódzkich.

27 kwietnia — Biegi Narodowe na przełaj w miastach wojewódzkich z tym, że 10 najlepszych startować będzie następnie 9. 4. w Głównym Biegu Narodowym w Warszawie.

27 kwietnia — Okręgowe biegi na przełaj kobiet, mężczyzn i młodzików klubów sportowych OM. TUR w miastach wojewódzkich.

4 maja — Drużynowe mistrzostwa Polski w Okręgach.

9 maja — Finał Biegu Narodowego w Warszawie w ramach Święta Sportu.

15 maja — Finał Drużynowych Mistrzostw Polski.

24 — 25 maja — Okręgowe zawody lekkoatletyczne OM. TUR w miastach wojewódzkich.

24 — 25 maja — Zawody międzynarodowe 1. a. VSB Brno — Cracovia w Krakowie.

26 maja — Zawody międzynarodowe 1. a. VSB Brno — Pogoń w Katowicach.

31 maja — 1 czerwca — Międzyokręgowe zawody młodzieżowe 1. a. w Warszawie.

7—8 czerwca — Mistrzostwa Okręgowe indywidualne klasy A i B panów, łącznie z trójbojem we wszystkich okręgach.

15 wrześ. 22 czerwca — Zawody międzypaństwowe Czechosłowacja—Polska, kobiece rewanżowe w Poznaniu.

5—6 lipca — Mistrzostwa Główne Polski kobiece w Katowicach (łącznie z trójbojem).

12—13 lipca — Mistrzostwa Główne Polski męskie w Warszawie (w ramach jubileuszu Warszawskiego OZLA).

15—16—17 sierpnia — Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych: Kolejarzy w Poznaniu. Górników w Katowicach. Metalowców we Wrocławiu (łącznie z Igrzyskami Ziem Odzyskanych). Włókniarzy w Łodzi. Chemików w Gliwicach. Cukrowników w Toruniu. Pocztowców w Krakowie. Spółdzielców w Warszawie.

16—17 sierpnia — Igrzyska Ziem Odzyskanych (pełny program) we Wrocławiu.

16—17 sierpnia — Ogólnopolskie Zawody Eliminacyjne 1. a. klubów OM TUR przed Zlotem ZSSR w Koszęcinie.

Do 25 sierpnia — winny się odbyć wieloboje kobiece i męskie o mistrzostwo okręgowe we wszystkich okręgach.

31 sierpnia — Dzień PZLA w całej Polsce.

6—7 września — 5-ciobój męski o mistrzostwo Polski, chód 50 km, sztafety: olimpijska, szwedzka, 3x1000 m o mistrzostwo Polski w Gdańsku.

13—14 września — 5-ciobój kobiecy i 10-ciobój męski o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy.

21 września — Maraton o mistrzostwo Polski i zawody okręgowe w Olsztynie.

28 września — Ogólnopolski bieg na przełaj OM TUR w Warszawie.

28 września — Trójmecz Praha—Beograd — Warszawa w Warszawie.

TERMINARZ ROZGRYWEK O PUCHAR ŚP. JÓZEFA KAŁUŻY

Warszawa. W roku bieżącym zegrane zostanie jedynie 1-sza runda rozgrywek o puchar śp. Kałuży. Wprowadzona inowacja jest to, że w ciągu gry można zmieniać bramkarza jeszcze dwóch graczy.

Terminarz spotkań przedstawia się następująco:

15. maja: Kraków — Łódź.
8. czerwca: Kraków — Śląsk. Poznań — Warszawa.
27. lipca: Warszawa — Łódź.
10. sierpnia: Łódź — Śląsk. Warszawa — Kraków.
14. września: Łódź — Poznań.
12. października: Śląsk — Warszawa Poznań - Kraków

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na czwartek, dnia 27 marca 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert rozrywkowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Popularne utwory skrzypcowe. 12,50 Pogadanka szkolna. 13,00 Audycja dla szkół. 14,00 Audycje regionalne. 14,30 „Wywiad z Aleksandrem Baumgardtenem i Józefem Prutkowskim. 14,40 „W życzliwej [illegible]" — słuchowisko z życia koła gospodyń. 15,00 Koncert. 15,25 „5 minut pogody". 15,30 Polska Rodzina Radiowa. 15,35 „Ze świata radia". 15,40 Utwory fortepianowe. 16,00 „To mówi Śląsk". 16,15 Dziennik popołudniowy. 16,30 Audycja [illegible]. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 „Mozaika o zmierzchu". 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kraju. 18,00 Z twórczości Verdiego. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 [illegible]. 19,15 Pogadanka dla kobiet. 19,30 [illegible] Radiowego Kursu Pszczelarskiego. 19,35 Utwory fortepianowe. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Audycja słowno muzyczna „Rio - Grande" C. Lamberta. 21,00 Słuchowisko. 21,25 „Nasze pieśni". 21,45 „Pokrzywy nad Brdą". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Koncert orkiestry tanecznej 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,30 „Melodie świata". 24,00 Zakończenie programu.

Od Administracji

Zawiadamiamy uprzejmie, iż z dniem 15. 3 b.r. nasz cennik ogłoszeniowy ulega następującej zmianie:

Cena za 1 mm. 1 szp.:

w mutacji wojewódzkiej wynosić będzie 75.— zł.
w mutacji ogólnopolskiej wynosić będzie 100.— zł.
w tekście wynosić będzie 175.— zł

Ceny we wszystkich innych mutacjach pozostała na razie nie zmieniona.

Adm. Trybuny Robotniczej
Dział ogłoszeń

Administracja „Tryb. Rob." zawiadamia, że



OGŁOSZENIA DO NUMERU WIELKANOCNEGO

przyjmuje Dział Ogłoszeń Katowice, Mickiewicza 9 pokój 6 — telefon 361-06 oraz wszystkie Oddziały i kioski „Trybuny Robotniczej" Spółdzielni Wydawniczej „Książka"

DO DNIA 3. KWIETNIA 1947

Wyd.: Komitet Woj. PPR Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń Tel. 361-06. — konto PKO III-4900 Oddział Miejski; ulica 3-go Maja 28. tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 536-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R-20238